Wydanie poranne

Przedpłata
na „Głos Narodu“ wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7. Rękopisu Redakcja nie zwraca. Telefon Nr 190.

GŁOS NARODU

dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ

Wydanie poranne

Przedpłata
na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych panstwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedyńczy w miescu 10 h., na prowincji 12 h. Każda zmiana adresu 40 h. Numer niedzielny ilustrowany 14 hal.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje upoważniony przedsiębiorca tego działu p. Włodzimierz Strycharski w biurze inseratowem „Głosu Narodu“, róg św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7. Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy za każdy następny raz 12 hal. — Nadesłane po 60 halerzy od wiersza za każdy raz. — Śluby, nekrologi itd. 80 hal Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje: we Lwowie S. Sokołowski, pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wrocławiu) M. Opelik, R. Mosse, N. Dukes, H. Schalek, w Paryżu C. Adam, rue de Varenne 38.

Nr. 255 **Kraków, Sobota dnia 16 Września 1905 r.** **Rok XIII.**

Przyszłość naszej oświaty.

Jakąkolwie formę przybierze gabinet barona Gautscha, to jest pewne, że na czele wydziału oświaty stanie inny człowiek. Urzędowanie barona Bienertha jest niezawodnie tymczasowem; chociaż znane katolickie przekonania nowego kierownika ministeryum oświaty jednają mu sympatye wszystkich żywiołów chrześcijańskich, ale dalszy rozwój wypadków skłoni zapewne prezesa gabinetu do powierzenia kilku tek w pierwszym rzędzie teki oświaty politykom parlamentarnym. I słusznie; ta bowiem gałąź administracyi państwowej powinna być jak najdokładniej uwolniona od wszelkiego biurokratycznego szablonu. Oświata i biurokracya (w dwujemnem znaczeniu tego pojęcia) nie znoszą się wzajem a każda reforma sposobów i kierunków kształcenia, natrafia zwykle na twarde przeszkody ze strony biurokracyi.

Dr. Hartel, nie był wprawdzie biurokratą, ale był przedewszystkiem uczonym i w dodatku filologiem; to też jego zapatrywania na sprawę oświaty, były nacechowane pewnem profesorskiem doktrynerstwem a jego upodobanie do starożytnych języków, nie pozwalały mu dostrzedz szkód wyrządzanych w naszych szkołach średnich przez łacinę i grekę... To też jego długie urzędowanie nie zaznaczyło się właściwie żadną szeroką reformą wychowania, a zwłaszcza gimnazya klasyczne nie wydobyły się z niemiecko-łacińskiego szablonu w którym tkwią tak nieszczęśliwie od początku ery konstytucyjnej...

Pod względem narodowym, uczony tej miary nie mógł ulegać wpływom tępego niemieckiego szowinizmu, a specyalnie polskie kulturalne potrzeby znajdowały zawsze u dra Hartla życzliwe poparcie. Tylko w sprawie śląskiej okazał minister pewne wahanie, które rozzuchwaliło wszelkich niemieckich awanturników i odbiło się nader szkodliwie na sprawie polskiego seminarjum...

Ktokolwiek jednak zostanie następcą dra Hartla, będzie musiał liczyć się z usiłowaniami Polaków z zmierzającymi do wytworzenia szkoły prawdziwie polskiej, przejętej duchem czystego katolicyzmu.

Postulat takiej szkoły narodowej nie przeszkadza i nie narusza ani państwowości austryjackiej ani lojalności w obce monarchy. Oświata w austryi nie może być „austryjacką“ bo nie ma ani narodowości austryjackiej, ani austryjackiego języka; a to pewne, że im bardziej w duchu narodowym rozwinie się szkoła polska, tem silniejsze w społeczeństwie będzie poczucie solidarności z państwem, które zapewni rodakom wszystkie warunki normalnego rozwoju.

Praca nasza nad reformą szkolną powinna zdążać z jednej strony do przełamania niebezpiecznej przewagi języków starożytnych — do rozwinięcia i rozszerzenia ćwiczeń fizycznych i do nadania całemu szkolnictwu polskiego charakteru.

Baron Gautsch i Niemcy.

Głos oficjalny stronnictw niemieckich o zmianie gabinetu. — Czy po zrobieniu czterech parlamentarzystów ministrami będziemy mieli gabinet parlamentarny? — Bez zgody w Izbie poselskiej nie będzie zgody w gabinecie. — Konieczności państwowe. — Parlamentaryzacja gabinetu jako wabik. — Niemcy nie chcą parlamentaryzacji. — Dlaczego? — Gabinet urzędniczy w Austrji jest zawsze rządem niemieckim. — Dwaj centraliści.

Nasz korespondent wiedeński *(Mm.)* pisze:

Niemcy żadną miarą nie życzą sobie gabinetu parlamentarnego.

Organ oficjalny stronnictwa ludowego niemieckiego *Deutschnationale Korrespondenz*, pod datą 13 września przyniósł bardzo znamienne oświadczenie. Powtórzymy je w streszczeniu.

Dymisja ministrów Calla i Hartla oznacza, że baron Gautsch ma teraz na zawołanie stronnictw parlamentarnych cztery teki do rozdania. Dążeniem parlamentu powinien być wprawdzie współudział w rządzie. Trudno przecież się spodziewać, by w chwili obecnej stronnictwa prędzej pogodziły się z sobą w gabinecie, niż w parlamencie. Trzeba nadto pamiętać, iż gabinet zatrzymałby i nadal charakter urzędniczego. Nietylko dlatego, że kilka tek będzie się znajdowało w rękach urzędników. Naczelnik gabinetu, co najważniejsze, jest sam urzędnikiem.

Jeżeli baron Gautsch istotnie ma plan oddania czterech tek wakujących członkom parlamentu, to dziwne, że chce tak postąpić w chwili, gdy okres prawodawczy Izby poselskiej dobiega kresu. Działalność tej ostatniej potrwa co najwyżej pół roku. Trzeba nadto pamiętać, iż skutkiem długiej obstrukcji Izba poselska odwykła od pracy. Do pokoju trwałego nie przyjdzie zatem ani między narodami ani między grupami społecznie różnemi. Zamiana gabinetu na parlamentarny musi mieć ów pokój, albo tegoż pokoju silne prawdopobieństwo za fundament. Gabinet parlamentarny nie polepszy stosunku wzajemnego stronnictw czyli nie potrwa dłużej.

Ale baron Gautsch ogłaszaniem, że teki są do wzięcia, stwarza sobie stanowisko korzystne wobec stronnictw prawicy, dążących do pozyskania miejsc w gabinecie. Szanse pozyskania tej nagrody, być może, obsadzenie miejsc opróżnionych, są ostatnim środkiem pozyskania większości jeszcze przed rozwiązaniem Izby dla przedłożeń rządowych. Gdyby te przedłożenia wniósł w Izbie gabinet czysto urzędniczy, nigdy nie znalazłyby większości. Baron Gautsch żywi nadzieję, że takie przedłożenia n. p. wielkie kredyty na cele wojskowe, uchwalone wprawdzie przez delegacje, lecz jeszcze nie przyjęte przez Radę państwa, podwyższenie kontyngentu rekrutów, utrzymanie i nadal kontrybucji ekonomicznej na rzecz wspólności monarchji i t. d. łatwiej znajdą większość, skoro je poprze gabinet, liczący kilku parlamentarzystów.

Czy w takim gabinecie zasiądą przedstawiciele wszystkich stronnictw, a przynajmniej wszystkich wielkich stronnictw, i pod jakimi warunkami. Niemcy zachowywali się wobec barona Gautscha dotychczas z możliwie największą rezerwą. Dobrze zrobili. Taktyka rządowa zmusiła ich do jawnego zadokumentowania tej nieufności. Ostatnie narady barona Gautscha z politykami czeskimi spotęgowały ową nieufność. Boć zaraz po nich przyszło do zmian w gabinecie. Już od szeregu tygodni obiegają pogłoski o powołaniu polityków czeskich i polskich na wyższe stanowiska urzędnicze; teraz nawet teki ministerjalne wakują. Jeżeli pan prezes gabinetu rachował na pomoc Niemców w tem przedstawieniu teatralnem, to się omylił: Niemcy się nie sprzedadzą za tekę ministerjalną.

Tyle *Deutschnationale Korrespondenz*.

Dlaczego Niemcy tak zawzięcie zwalczają gabinet parlamentarny. Bo gabinet urzędniczy z pobudek narodowych lepiej im się podoba. Scharakteryzował to w czerwcu na szpaltach *Polnische Korrespondent* poseł dr. Michał Grek. Pod gabinetem urzędniczym Niemcy rozumieją rząd, złożony z wyższych biurokratów koniecznie narodowości niemieckiej. Fakt, iż ktoś jest urzędnikiem, nie zaciera w nim uczuć narodowych. Minister-Niemiec będzie i nadal Niemcem. Niemcy austrjaccy wiedzą o tem. Na zewnątrz przecież grają komedję: udają, że gabinet urzędniczy, choć z samych Niemców złożony, jest narodowo bezpłciowym. Niechby jednak ministrami zrobiono samych urzędników polskich i czeskich, Niemcy twierdziliby, że taki gabinet nie jest urzędniczym.

Warto zaznaczyć, iż organ szlachty zachowawczej z Czech, *Konservative Korrespondenz* nie uważa obu nowych «kierowników» za politycznie bezpłciowych. Przyznaje, że hr. Auersperg i bar. Bienerth są zdolnymi urzędnikami, pod względem politycznym natomiast należy ich uważać za bardzo zaciętych centralistów.

Nominacja obu urzędników na kierowników przyniosła zysk polityczny tylko lewicy niemieckiej.

Reforma uniwersytetów w Rosji.

Biurokracja rosyjska przyciśnięta do muru, wbrew swym intencjom i zamiarom, zdobywa się jednak na coraz to nowe „reformy“. Po ogłoszeniu ukazu o Dumie, mającej zadowolnić dążenia konstytucyjne narodu, przyszła kolej na uniwersytety. A była to sprawa istotnie paląca i nie cierpiąca zwłoki. Tylko przy tak wielkiej dezorganizacji życia społecznego i prywatnego, jaka zapanowała w ostatnich czasach w Rosji na tle powszechnego zamętu, niezwykły stan szkolnictwa w Rosji nie uwydatnił się z dostateczną jaskrawością.

Bo czy można sobie wyobrazić coś podobnego w jakiemkolwiek innem państwie? Wszystkie wyższe zakłady naukowe nieczynne — młodzież uniwersytecka, prześladowana represjami rządu, gremjalnie porzuciła naukę, a ciała profesorskie, w szeregu uchwał uznając ten krok za usprawiedliwiony, a nawet konieczny w danych warunkach, tym samem przyłączają się do «bezrobocia» studentów.

Aby zażegnać z początkiem nowego roku szkolnego ten powszechny strejk wszystkich wyższych zakładów naukowych, władze zdecydowały się wreszcie dać rodzaj autonomji uniwersytetom. Jak donosiły już telegramy, ogłoszone świeżo w tym celu „tymczasowe postanowienia“ reformują wewnętrzny ustrój uniwersytetów na zasadach autonomicznych. Rektor, dziekani fakultetów, sekretarze i członkowie sądu uniwersyteckiego mają być obieralni. Policja uniwersytecka, inspektor i podinspektorowie podlegają wybranemu rektorowi i radzie uniwersyteckiej.

Na wybrane kolegjum profesorskie przechodzi znaczna część władzy, jaką piastowali dotychczas kuratorowie okręgów naukowych i ministerjum oświaty, a nawet przedstawiciele administracji państwowej, jak jenerał gubernatorowie i inni tego rodzaju dygnitarze rządowi. Reforma zatem, pomimo różnych zastrzeżeń i ograniczeń (jak np. zatwierdzania przez ministerjum rektora i dziekana) przynosi zmianę zasadniczą i mogącą mieć doniosły wpływ na dalszy bieg życia uniwersyteckiego, o ile naturalnie jak to w Rosji zwykle się praktykuje, ogłoszone świeżo »tymczasowe postanowienia« nie staną się tylko fikcją i parawanikiem, za którym czynnowników po dawnemu będzie rządzić uniwersytetami.

Dla ścisłości trzeba przypomnieć, że zasada autonomji nie jest nowością w uniwersytetach rosyjskich. Już w roku 1804 uniwersytety rosyjskie posiadały autonomję, podobną do tej, jaką mają obecnie otrzymać. Do r. 1863 autonomja ta została znacznie obciętą, a w r. 1884 za rządów Aleksadra III, tego fanatycznego zwolennika ciemnoty i niewoli, wydano nową ustawę uniwersytecką, znoszącą zupełnie autonomję wyższych zakładów naukowych.

Według ustawy tej obowiązującej aż do obecnej chwili, uniwersytet był tylko pewnym wydziałem machiny państwowej, a profesorowie najzwyklejszymi czynownikami, dla których jedynem prawem i autorytetem był rozkaz wyższego »naczalstwa«, nieraz ludzi nie mających nic wspólnego z nauką. Najwyższym zaś zwierzchnikiem uniwersytetów i w ogóle absolutnym władcą w zakresie szkolnictwa wyższego, średniego i niższego był minister oświaty, który to urząd w Rosji piastują niejednokrotnie nie zdolni do czego innego jenerałowie (Wannowskij i obecny minister jen. Głazow).

Dostateczne pojęcie o roli, jaką wyznaczała uniwersytetom wydana w roku 1884 ustawa, (którą ogłoszone obecnie przepisy bynajmniej nie znoszą, lecz tylko »uzupełniają«) daje następujący paragraf tych przepisów:

»Kurator okręgu naukowego troszczy się o pomyślny stan uniwersytetu, ma dozór nad biegiem wykładów uniwersyteckich i nad ścisłem wykonywaniem przez wszystkie należące do uniwersytetu osoby urzędowe(!) przepisów nakazanych ustawą lub(!!) rozporządzeniem władzy (prawo czy »widzimi się« któregokolwiek z wyższych czynowników, to wszystko jedno. *Przyp. Red.)*, nie pozwala na odstępowanie od tych przepisów, wszczyna sprawy o ukaranie winnych i przedstawia wyższej władzy zasługujących na nagrodę«.

W ciągu 20 lat znajdowały się uniwersytety rosyjskie pod takim zarządem policyjnym, co było powodem ciągłych zaburzeń wśród studentów, względem których stosowano najbrutalniejsze środki represyjne: aresztowano ich, oddawano do wojska, jako prostych żołnierzy, zsyłano na osiedlenie bez sądu, a policja i wojsko były stałymi gośćmi gmachów uniwersyteckich. Młodzież uniwersytecką władze rosyjskie z zasady traktowały jako »buntowników« i przyszłych aresztantów i swem barbarzyńskiem prześladowaniem same popychały ją w szeregi rewolucjonistów.

Jaki stosunek wytworzył się pomiędzy rządem a studentami rosyjskimi świadczą zaburzenia uliczne w Petersburgu i Moskwie, podczas których policja zajmowała się specjalnie »łowieniem« studentów, których bito i mordowano w okrutny sposób.

Taki stan doprowadził wreszcie do wybuchu w roku zeszłym powszechnego bezrobocia we wszystkich uniwersytetach rosyjskich. Obecnie normalny bieg życia uniwersyteckiego mają przywrócić wydane świeżo »tymczasowe postanowienia«. Wprawdzie zaspakajają one w pewnej mierze żądania studentów i profesorów co do autonomji uniwersyteckiej i przyczynią się z pewnością do zaniechania strejku. Jeśli jednak nie nastąpi zasadnicza zmiana w ustroju państwowym Rosji, jeśli nadal każda jednostka będzie tam wydaną na pastwę policyjnych gwałtów, dotychczasowy antagonizm pomiędzy rządem a uniwersytetami nie zniknie i starcia pomiędzy studentami, biorącymi tak żywy udział w rosyjskim ruchu wolnościowym a biurokracją i jej policyjnymi pachołkami nie pozwolą na przywrócenie normalnych warunków życia uniwersyteckiego.

Z Kaukazu.

Według informacji, otrzymanych przez pisma rosyjskie z Baku w dniu 11 b. m. na terenie naftowym pożary jeszcze trwały. Płonęły fundamenty maszyn, rezerwoary i różne budynki. W dniu 10 b. m. spłonęła doszczętnie ocalała do tego czasu fabryka mechaniczna Szybajewa.

Powstańcy atakowali miasta i osady fabryczne także od strony morza. — Dwa parowce »Bahan« i »Tamara«, na które schronili się pracownicy kopalni »Armazd« ostrzeliwano z łódek. W Bibi-Ejbat powstańcy usiłowali wysiąść na brzeg z parowca, lecz zostali powstrzymani salwami.

Jak stwierdza telegram do *Rusi*, dano wojskową ochronę kopalniom i zakładom naftowym dopiero w dniu 11 b. m. tj. po 9 dniach gospodarki band tatarskich, gdy już wszystko prawie zostało zniszczone. Oddziały wojskowe, które przybyły do osad fabrycznych dla obrony ludności miejscowej przed bandami tatarskiemi, rozpoczęły »obronę« na swój zwykły rosyjski sposób. Tak np. patrol wojskowy, który zjawił się w Czarnem Mieście (Czornyj Gorodok) w d. 11 b. m. rozpoczął od tego, że obsypał najpierw salwami kolonję robotniczą, w której byli sami Rosjanie. W Czarnem Mieście strzelano również z armat, tak, że czego nie zniszczyli Tatarzy, tego dokonały kule armatnie.

Wogóle wojsko bardzo skutecznie pomaga... bandom tatarskim w mordowaniu spokojnej ludności. Jak donoszą do *Rusi*, patrole wojskowe obsypują kulami domy ormiańskie jedynie na skutek doniesienia policjantów muzułmanów, że z tych domów strzelano z rewolwerów. Często sami policjanci wchodzą do tych domów i strzelają z rewolwerów, co jest dostatecznym powodem do wymordowania mieszkańców przez wojsko.

Jaskrawą ilustracją, jak władze moskiewskie »bronią« spokojnej ludności, świadczy fakt opisany w *Rusi*. W Bałachanach mnóstwo Ormjan, Rosjan i wogóle Chrześcijan schroniło się przed bandami tatarskiemi do miejscowego szpitala. Ponieważ szpital ten zaatakowali Tatarzy, dano do nich kilka wystrzałów. Komisarz policyjny, muzułmanin, doniósł władzy, że ze szpitala strzelano do Kozaków. Wobec tego wojsko ustawiło armaty i pomimo protestów lekarza Szejnina i innych osób z personalu lekarskiego poczęto bombardować szpital, zapełniony chorymi i szukającymi tam schronienia Chrześcijanami.

W ten sposób wojska rosyjskie »ochraniają« Chrześcijan przed rozbestwionymi Tatarami. A ci ostatni dopuszczają się strasznych wprost okrucieństw. W Bałachanach, spalili oni żywcem kilku Ormjan, a ludność wielu wsi ormjańskich w gub. Bakińskiej, Erywańskiej i Elizawetyńskiej wyrżnęli bez różnicy płci i wieku.

Policyjni urzędnicy muzułmanie okazują jawną pomoc powstańcom. Sekretarz Zangezurskiego zarządu powiatowego, muzułmanin Szami-bek, kierował rzezią we wsi Minkende (gdzie jak już doniosły telegramy wyrżnięto całą ludność ormjańską). Szemi-bek sam rozpruwał brzuch dzieciom, a wnętrzności rzucał na pożarcie psom.

Wśród napadających band tatarskich, znajdują się konne oddziały, które przybyły z Persji, przeszedłszy rzekę Araks. Do Tatarów przyłączyli się podobno i Kurdowie z Turcji.

Międzynarodowy parlament.

Dziwnym zbiegiem okoliczności, w chwili, gdy w Portsmouth ważyła się kwestja życia lub śmierci setek tysięcy istnień ludzkich, w stolicy Belgji rozpoczął obrady zjazd »międzyparlamentarny« nad sprawą organizacji pokoju. Zjazd nie zdążył jeszcze ukończyć prac swoich, gdy drut telegraficzny rozniósł po świecie całym wieść radosną, że nastał pokój, że nastał kres okrucieństwom wojny i niedoli ludzkiej. Wieść ta nadała zjazdowi specjalną cechę, zamieniając go w wielkie święto pokoju.

Byłoby rzeczą niesprawiedliwą odmawiać zjazdom podobnym wszelkiej praktycznej doniosłości i uważać je jedynie za pole do krasomówczych popisów, przyjmowanych z uśmiechem ironji na ustach. A już co najmniej na. podobne traktowanie zasługuje ostatni zjazd brukselski z tego bodaj powodu, że postawił on kwestję organizacji pokoju na gruncie czysto praktycznym i rozstrzygnął ją w sposób dający się najzupełniej zastosować przy obecnych sto-

---

WINA I POKUTA

102 (Ciąg dalszy).

— Był widać zmięszany i ręka mu drżała, wszak tak? — spytał ajent.

— O nie, z tego co Brigmal mówi, to pan Dunbar miał tak spokojną i zimną powierzchowność, jakby był z żelaza. Ale próbował długo jednego klucza, potem drugiego i to długo, nim znalazł właściwy.

— Doprawdy, że to szczególne!

— Spodziewam się jednak, że pan nie weźmiesz ze złej strony tego, co mi się wymówiło — powiedział śpiesznie garson. — Doprawdy, że nie chciałem nic takiego powiedzieć o panu Dunbarze, coby mu uwłaczało. Ale pan pytałeś się mnie, com widział i powiedziałem panu naiwnie i...

— Mój przyjacielu, możesz być zupełnie spokojnym o to, co mówisz — odpowiedział przyjaźnie ajent. — Przynieś mi mocnej herbaty i sprzątnij deser, a jeżeli masz nam coś więcej do opowiedzenia, to powiesz, nalewając herbatę. Tyle jest drobiazgów, mających związek z tego rodzaju wypadkami, a o których niema ani słówka w dziennikach, że z prawdziwym interesem słucha się tego z ust naocznego świadka.

Garson sprzątnął ze stołu bardzo wolno, a potem oddalił się kontent i spokojny. Z niecierpliwością czekałem na jego odejście, by usłyszeć, co też wyniósł p. Carter z rozmowy z tym człowiekiem.

— I cóż? — zapytałem, gdyśmy pozostali sami.

Ajent odetchnął przeciągle.

— Albo się mylę bardzo grubo, albo już mam w ręku właściciela Maudesley-Abbey.

— Doprawdy? a to jakim sposobem? — spytałem. — Historyjka o łańcuchu, zmieniającym właściciela, toćto głupstwo. Na co się mógł zdać Dunbarowi zegarek i łańcuszek Vilmota?

— W tym względzie masz pan słuszność. Cóż mogło przyjść Dunbarowi z łańcucha Vilmota? Ale tu jest inne pytanie: Dlaczego córka Józefa Vilmota tak pragnie osłonić Henryka Dunbara, teraz, gdy go zobaczyła pierwszy raz po zabójstwie? Oto pytanie, które ja panu zadaję. Znajdź odpowiedź, jeżeli możesz.

— Odpowiedziałem ajentowi, że jest w usposobieniu do żartowania moim kosztem, że zapewne uda mu się to wybornie.

P. Carter zaśmiał się zwycięsko.

— Nie zważaj pan na nic — mówił — jam odpowiedzialny za wszystko i wyjdę na czysto, chyba żem się zbląkał. Czekaj pan końca, panie Austin i to cierpliwie. Zgadnij, co jutro będę robić?

— Ani nawet przypuszczam.

— Nie myślę tracić czasu, badając to tego, to owego. Każę oczyścić strumień w okolicy miejsca zbrodni i postaram się znaleźć ubranie zabrane człowiekowi zamordowanemu w sierpniu zeszłego roku.

ROZDZIAŁ XIV.

Dalszy ciąg dziennika Klemensa.

Reszta wieczoru przeszła spokojnie Pan Carter wypił herbatę, prosił mnie, bym mu nie miał za złe, że mnie opuści, ażeby wypalić jedno lub dwa cygara na ulicy. Poszedł, a ja kończyłem list do matki.

Księżyc był w pełni, światło jego jednak od chwili zaciemniały chmury, gnane wiatrem. — Wyszedłem oddać list na pocztę i przyjemnie mi było, gdy wiatr rozwiewał włosy na mojem czole, gdyż wrażenia całodzienne nabawiły mnie silnego bolu głowy.

Wpuściłem list w skrzynkę na małej uliczce dotykającej hotelu, zawracając stamtąd na główną ulicę, drgnąłem, ujrzawszy cień młodej kobiety po drugiej stronie ulicy, na której było — podobnej postacią do Małgorzaty. Obecność jej na tej uliczce napełniała mnie trwogą; jakby ta kobieta, której wiatr ubranie rozwiewał, była upiorem.

Naturalnie, że przypisałem to wrażenie właściwej przyczynie, nie czemu innemu zatem jak naprężeniu umysłu. Jednakowoż postanowiłem przekonać się dowodnie; w tym celu przeszedłem na drugą stronę ulicy i dobiegłem do młodej osoby z twarzą okrytą gęstym woalem.

— Panno Wilmot... Małgorzato! — zawołałem.

Zdawało mi się niepodobieństwem, aby Małgorzata była w Winchester i zapewne miałem słuszność, gdyż młoda osoba odwróciła się szorstko odemnie i przeszła na drugą stronę, jakby uważała to, co zrobiłem, za umyślną obrazę. Ścigałem wzrokiem biegnącą szybko uliczką, aż dopóki nie skręciła nagle w bok i zniknęła zupełnie.

Gdym ją spostrzegł pierwszy raz, będąc przy skrzynce od listów, księżyc oświecił ją zupełnie, a gdy się oddalała, księżyc był zasłonięty nieprzejrzystą chmurą i ulica była w cieniu. — Przez chwilę tylko widziałem ją wyraźnie, ale twarzy wcale nie dostrzegłem.

Powróciwszy do hotelu, zasiadłem przy ogniu i chciałem czytać gazetę, nie mogłem jednak przykuć mej myśli do tego, com czytał. P. Carter powrócił przed jedenastą. Był on bardzo wesoły, wypił kufel grogu widocznie z wielką przyjemnością. W różny sposób go badałem, ale nic nie mogłem z niego wydobyć więcej nad to, że jutro będzie szukał ubrania nieboszczyka.

Pytałem go, co chce z niem zrobić i jaką myśli odnieść korzyść, jeżeli je znajdzie, ruszył tylko głową z miną, zdającą się mówić mi: — poczekaj.

. . . .

Dzisiejszy dzień był prawdziwie dniem nieszczęścia, dniem straszliwych odkryć. A jednakowoż pocieszyłem się, gdyż to, czegom się do-

sunkach międzynarodowych. Zaproponował on mianowicie utworzenie parlamentu międzynarodowego, którego celem byłaby kodyfikacja prawa międzynarodowego; parlament taki byłby więc, jak opiewa rezolucja, przedstawiona przez Amerykanina Bartholda, »uzupełnieniem w interesach sprawiedliwości i trwałego pokoju jurysdykcji międzynarodowej, jaką jest trybunał rozjemczy w Haadze, przez międzynarodowy organ ustawodawczy«. Organizacja parlamentu międzynarodowego byłaby, według projektu Bartholda, następująca:

Projekt wprowadza system dwuizbowy. Każdy naród wybiera do senatu jednego przedstawiciela. Liczba przedstawicieli każdego narodu w Izbie deputowanych ustosunkowana jest obrotem jego w handlu międzynarodowym. Czas trwania pełnomocnictw parlamentu wynosi 8 lat. Kwestje sporne rozstrzygane są zwyczajną większością, uzyskaną w obu Izbach. Funkcje ustawodawcze parlamentu są jednak ograniczone i pozostawiają każdemu narodowi szerokie pole do działalności międzynarodowej, której swobody parlament międzynarodowy wcale nie krępuje. Wojna nawet w projekcie Bartholda jest uprawniona. Projekt ma jedynie na celu organizację pośrednictwa, a więc dążeniem jego jest wyłącznie zapobieżenie zatargom orężnym. Żeby jednak zmusić państwa do poszanowania dla postanowień trybunału haagskiego, parlament międzynarodowy rozporządzać musi siłami zbrojnemi, dostarczanemi przez wszystkie narody, w nim reprezentowane.

Projekt Bartholda zyskał uznanie powszechne. Ma on na celu rozszerzenie zakresu władzy interwencji międzynarodowej i nadanie większej mocy postanowieniom trybunału w Hadze, który stanowić ma ostatnią instancję w zatargach międzynarodowych. W tym celu opracowany zostanie specjalny wykaz spraw, w których, w razie powstania zatargu, obowiązkowe jest odwołanie się do pośrednictwa trybunału rozjemczego. Dla rozstrzygnięcia innych zatargów, wykazem tym nie objętych, projekt przewiduje organizację komisji śledczych, lub trybunałów pierwszej instancji, w których w charakterze sędziów zasiadać będą wybitni prawnicy stron spornych i których rola, w najgorszym razie, ograniczać się będzie do odwleczenia zbrojnych zatargów, co w niektórych wypadkach równoznaczne być może z zupełnem im, zapobieżeniem wiadomo bowiem, że „czas — to najlepszy doradca“.

Na zjeździe w Brukseli omawiano obszernie inną jeszcze sprawę, a mianowicie rezolucję, wzbraniającą stronom wojującym zaciągania pożyczek w krajach neutralnych. Rezolucja ta jednak została po długiej dyskusji odrzucona; zjazd poprzestał jedynie na proteście przeciwko ułatwianiu przez bankierów zaciągania pożyczek podobnych.

ZE ŚWIATA

Wolny uniwersytet w Moskwie. Jak donoszą pisma rosyjskie, pewna osobistość, która pragnie pozostać w ukryciu, złożyła pół miljona rubli na założenie wolnego uniwersytetu w Moskwie. Sprawa ta już została rozpatrzona przez moskiewski zarząd miejski, któremu ofiarodawca złożył stosowne oświadczenia. Uniwersytet ten ma być zorganizowany na wzór paryskiej Sorbonny. W myśl życzenia ofiarodawcy opłata za naukę ma być bardzo niska, a od słuchaczy nie będzie wymagany dyplom z ukończenia średniego zakładu naukowego. O przyjęciu do uniwersytetu wolnego będzie decydować opinja profesorów, czy dany kandydat jest dostatecznie rozwinięty do słuchania wykładów.

Ciekawa tylko rzecz, czy rząd rosyjski, który czuje taki wstręt do wszelkich »wolności«, a naukę radby jak najbardziej utrudnić różnemi ograniczeniami, pozwoli na założenie takiego uniwersytetu.

* * *

345 przypadków znęcania się nad żołnierzami. W lipcu r. b. szeregowiec pułku grenadjerów gwardji królowej Augusty w Berlinie, Jaspers, usiłował popełnić samobójstwo w koszarach. Ciężko ranionego przewieziono do koszar, gdzie po kilku tygodniach walki ze śmiercią przyszedł nareszcie do zdrowia. Przeprowadzone z tego powodu śledztwo wykazało, że Jaspers usiłował zabić się pod wpływem rozpaczy z powodu znęcania się nad nim podoficera Thaua. Aresztowano więc winnego, przesłuchano innych żołnierzy kompanji, w której Jaspers służył i oto zdołano stwierdzić 345 przypadków strasznego wprost znęcania się podoficera nad powierzonymi sobie szeregowcami, oprócz 106 przypadków nadużyć służbowych, okazało się bowiem, że Thau wymuszał od żołnierzy pożyczki w sumach od 5 fenigów do 6 marek. Wzorowego tego przedstawiciela armji »państwa bojaźni Bożej« sądził w tych dniach w Berlinie sąd wojskowy drugiej dywizji gwardji. Po przesłuchaniu licznych świadków, skazano Thaua na degradację i półtora roku więzienia. Kara, prawdę powiedziawszy, zbyt łagodna.

* * *

Współczesna amazonka. Do Peterhofu przybyła obecnie z armji mandżurskiej Helena Pastanogowa, która pod nazwiskiem Michała Smolki, w męskim kostjumie, przyjmowała udział w bitwach z Japończykami, znajdując się przy oddziale jen. Renenkampfa. Pastanogowa uczestniczyła także w kampanji chińskiej w r. 1902, podczas której zosłała nagrodzona medalem z napisem »za męstwo«. Nowoczesna amazonka była kilkakrotnie ranioną i przybyła do Peterhofu, aby uzyskać zapomogę na wyjazd za granicę na kurację.

KRONIKA.

KALENDARZYK KOSCIELNY. Dziś sobota Korneliusza papieża, Cyprjana biskupa męczenników i Eufemji; w niedzielę Siedmiu Boleści Najświętszej Marji Panny, Piętna św. Franciszka.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 5 minut 20, zachód przypada o godz. 5 minut 51, długość dnia godzin 12 minut 31.

»Kupujcie tylko u chrześcijan!«

Z ZABORU ROSYJSKIEGO.

Rewizje w Warszawie. Warsz. aj. tel. donosi: W nocy z 12-go na 13 o godzinie 1-ej przy ulicy Złotej l. 47 w mieszkaniu właściciela składu aptecznego Józefa Kleina przeprowadzono rewizję. Znaleziono skład broni: rewolwery, naboje, broszury. Właściciela mieszkania odwieziono do cytadeli.

Po ukazie tolerancyjnym. W Białymstoku — jak donosi W. A. T. K. — przeszło na katolicyzm do tej pory 453 prawosławnych.

Zemsta za złamanie bojkotu szkolnego. Z Lublina donoszą nam, że w niedzielę kilkunastu ludzi spoliczkowało urzędnika dyrekcji lubelskiej Towarzystwa kredytowego ziemskiego Głowackiego w chwili gdy ten po nabożeństwie wychodził z córkami z kościoła. Zajście spowodowane było tem, że Głowacki jest jedynym w Lublinie Polakiem, który posyła dzieci swe do gimnazjum rządowego.

Żydzi przeciw rządowi. (W. A. T. K.) Od pewnego czasu żydzi na każdym kroku starają się bojkotować rząd moskiewski. Po znanem bojkotowaniu poczty przez zorganizowanie własnych pocztyljonów, wzięto się do sądów pokoju, w których od kilku tygodni nie widzi się ani jednego żyda.

Bojkot przeprowadzony jest w ten sposób, że interesom żydowskim bynajmniej nie wyrządza szkody, a przeciwnie przynosi nawet korzyści. W większości wypadków starają się oni unikać procesów przez polubowne załatwianie kwestyj spornych; w razach zaś wyjątkowych oddają sprawy do specjalnie powołanych w tym celu sądów własnych. Miasto podzielono na rewiry, w każdym rewirze utworzono sąd z obieralnymi przez siebie sędziami, egzekutorami i t. d.

---

wiedział, utwierdziło moją wiarę w ukochaną kobietę.

Poranek był zimny i wilgotny, ani jednego promienia słońca na szarem niebie, a krajobraz płaski, poza katedrą znikł zupełnie wśród ulewnego deszczu; tylko majestatyczne i niewzruszone pagórki przebijały mgłę i tworzyły granicę zatopionego kraju.

Śniadanie jedliśmy naprędce i bardzo rano. Choć zwykłe ruchy ajenta policyjnego były spokojne i pewne, dostrzegłem jednak, że był wzruszonym. Wypił tylko szklankę herbaty, zjadł tylko parę kęsów chleba i schwycił za kapelusz i palto.

— Pójdę do wydziału policyjnego w hrabstwie; muszę powiedzieć, w jakim celu przybyłem, gdyż nie chcę, aby mi robiono jakiekolwiek trudności w tem, co zamierzyłem. Jeżeli pan zechcesz widzieć, jak grzebią po wodzie, to przyjdź około południa do lasku; zastaniesz mnie tam kierującego robotą.

Było zapewne około wpół do dziewiątej, gdy pan Carter wyszedł; jedenastej nie mogłem się doczekać. Gdy wybiła, wziąłem okrycie, kapelusz i wyszedłem mimo deszczu.

Zastałem ajenta policyjnego pod jedną z bram katedry, rozmawiającego żywo z jakimś starcem. Ponieważ p. Carter nie dał mi żadnego znaku, domyśliłem się, że nie życzy sobie, bym mu przerywał rozmowę. Szedłem zatem wolno tą samą ścieżką, którą ofiara szła na śmierć.

Nie uszedłem i pół mili, gdy ajent dogonił mnie.

— Przed chwilą udałem, że pana nie widzę — mówił do mnie — gdyż obawiałem się, że jeżeli pan do mnie zagadasz, to stary przestanie mówić i stracę nie jedno z tego, co mógł mieć na końcu języka.

— A dużo panu powiedział?

— Nie, już go wzywano na świadka. Opisał mi szczegółowo łańcuch i zegarek, jaki miał Henryk Dunbar. Zegarek nie otwierał się tak jak wszystkie, a właściciel jego nie umiał się z nim obchodzić, jak powiadał kościelny. Nie mógł też w hotelu trafić na klucz, słowem napadła go w tym dniu jakaś niezręczność.

— Przypuszczasz pan, że czuł się winnym, i że myśl strasznego czynu, który popełnił, była powodem jego niespokojności i pomięszania?

P. Carter spojrzał na mnie z szczególniejszym uśmiechem.

— Korzystasz pan widocznie, panie Austin — powiedział mi — niedługo byłbyś ajentem najzdolniejszym z całej policji.

Z pewnym wstrętem przyjąłem ten komplement, gdyż w głosie Cartera było coś ironicznego.

— Powiem panu, co myślę — rzekł, zatrzymując mnie nagle za guzik. — Zdaje mi się, że wiem, dlaczego odarto ofiarę z surduta, kamizelki i koszuli.

Prosiłem ajenta, aby mi powiedział swoją myśl, ale mi odmówił.

— Czekaj pan i patrz — mówił. — Jeżeli mam rację, zobaczysz niedługo to, co chciałem powiedzieć, a jeżeli się mylę, to niech to zostanie przy mnie. Stary ze mnie lis i nie pozwolę się złapać na błędzie.

Nie było co mówić. Obdarcie zabitego z ubrania było jedyną dla mnie okolicznością, nie dającą się pogodzić z winą Henryka Dunbara. Że jaki nędzarz mógł dopuścić się zbrodni, aby zabrać swojej ofierze przedmioty małej wartości, to było jeszcze prawdopodobne; ale żeby Henryk Dunbar, człowiek bogaty, Anglo Indjanin, wykwintny, obdzierał ciało swego służącego i bezcześcił trupa, to wydawało mi się niepodobieństwem i nie mogłem trafić na jakiekolwiek przypuszczenie, mogące mi tę sprzeczność wytłómaczyć. Był to jedyny punkt, zbijający mnie z tropu od samego początku.

Zamówiony do bobrowania po wodzie człowiek, czekał na nas pod drzewami, ociekającemi z deszczu. Carter przedstawił się miejscowym władzom sądowym, jako jeden z luminarzy z Scotland Yard i gdy mu się było zachciało kopać pod fundamentami katedry, zaledwie śmieliby mu zrobić jaką uwagę. Jeden z konstablów spacerował nad brzegiem strumienia, przyglądając się przygotowaniom.

Nie będę opisywał szeroko szczegółów tego dnia smutnego. Powiem tylko, że od południa do zachodu słońca chodziłem wszerz i wzdłuż po mokrej trawie, zabierając się ciągle do powrotu i czekając ciągle, wstrzymywany myślą, że poszukiwania doprowadzą do spodziewanego wypadku. Godziny mijały, a ciągle tylko było słychać skrobanie łopat żelaznych po kamieniach w strumieniu i naturalnie bez żadnego skutku. Wydobyto z wody zardzewiałe kawałki różnych starych żelaznych narzędzi na nic nie przydatnych, trupy psów i kotów, stare trzewiki, pełne kamieni, kłęby cuchnących roślin i wyrzucono na brzeg wszelkiego rodzaju stosy szczątek, z których jedne dałyby się odróżnić, innych ani sposób opisać.

Im więcej dzień się miał ku schyłkowi, tem ajent policyjny coraz więcej był brudny, zabłocony i zmoczony. Jednak nie tracił nadziei.

— Przepatrzę strumień aż do ostatniej dziury i każdą dziesięć razy przetrząsnę, nim opuszczę te strony — mówił, przyszedłszy do mnie o szarej godzinie z wódką, którą przyniósł mały chłopak, używany przez całe popołudnie do noszenia piwa.

Za nadejściem nocy, palono smolne pochodnie, po które Carter posłał jeszcze za dnia i prowadzono dalej roboty przy iskrzącem świetle, bijącem z pochodni na wodę. Ja chodziłem ciągle wszerz i wzdłuż pod drzewami, w ciemności tak jak i we dnie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przy znanej solidarności żydów pomiędzy sobą, takie załatwienie kwestji nie nastręcza żadnych trudności.

Wyroki i egzekucje wykonywane są bez najmniejszego oporu ze strony skazanych, a ku ogólnemu zadowoleniu interesowanych.

Władza rosyjska temu bojkotowi legalną drogą zapobiedz nie moze, ponieważ prawodawstwo z całą powagą uznaje sądy polubowne, za jakie uchodzą właśnie te stworzone przez żydów prywatne sądy pokoju.

Jest to z jednej strony demonstracja antirządową, pozbawiającą państwo znacznych dochodów, z drugiej korzyścią dla żydów.

Przebudowa teatru Rozmaitości. Wskutek przesilenia finansowego, jakie nawiedziło teatry rządowe warszawskie, Zarząd teatrów poczyna się głębiej zastanawiać nad przyczynami niepowodzenia i myśli o poprawie warunków, w jakich scena warszawska pracuje. Jedną z najciemniejszych stron tych warunków jest ciasnota i pierwotność urządzeń teatru Rozmaitości. Zarząd teatrów doszedł nareszcie do przekonania, iż tak jak jest, dalej być nie może, i że przebudowa teatru jest konieczna. Z kilku projektów przebudowy najwięcej widoków urzeczywistnienia ma projekt inż. Stępińskiego. Zgodnie z tym projektem teatr Rozmaitości po przebudowie pomieścić ma 1400 widzów. Kosztorys robót obliczono na 180 do 200 000 rsb.

———

Nowy rozkład jazdy na kolejі północnej, który wprowadzony będzie od pierwszego października uwzględnia nareszcie słuszne żądania Galicji w sprawie lepszego połączenia z Warszawą. Obecnie nie trzeba będzie wyjeżdżać wieczorem o 6·40 i czekać w Granicy blisko pięć godzin, by stanąć w Warszawie dopiero o 7 ej rano. Wskutek zaprowadzania nowego pociągu pospiesznego, wyjeżdżającego z Trzebini o godz. 11·10 w nocy, a przybywającego do Granicy o 11·47, jadący do Warszawy używać będą mogli pospiesznego pociągu wychodzącego z Krakowa o godz. 10·00 w nocy i staną w Warszawie o godz. 7·42 rano. Skutkiem zaprowadzenia pociągu z Trzebini do Granicy skróci się także znacznie podróż z Wiednia do Warszawy, wyjechać bowiem można nowo zaprowadzonym pociągiem pospiesznym (z wagonami I-ej II-ej i III-ej klasy) wyjeżdżającym z Wiednia o 3·15 popoł., a stającym w Krakowie o 11·40 w nocy. Pociąg ten łączy się w Trzebini z pospiesznym do Granicy i do Warszawy. Zaprowadzenie nocnego połączenia między Trzebinią a Granicą będzie znacznem udogodnieniem dla mieszkańców Galicji; podróż ze Lwowa do Warszawy, która dotąd trwała 24 godziny, skróci się do godzin siedmnastu.

Oprócz wymienionego nowego pociągu pospiesznego z Wiednia do Krakowa, zaprowadzony będzie nowy pospieszny w kierunku odwrotnym. Pociąg ten (z wagonomi I. II. i III. klasy) odjeżdżać będzie z Krakowa o 3·26 rano, zatrzymywać się na stacjach w Krzeszowicach, Trzebini, Chrzanowie, Oświęcimiu, Jawiszowicach, Dziedzicach i przyjeżdżać do Wiednia o godz. 1 min. 6 popoł. Pociąg ten będzie miał następujące ważniejsze połączenie: W Trzebini do osobnego posp. pociągu odjeżdżającego każdego poniedziałku i piątku z Trzebini do granicy z połączeniem do Warszawy (przyjazd o 1·37 popoł.) W Oświęcimiu do pociągu odjeżdżającego o 5.45 rano z Oświęcimia do Podgórza Płaszowa i do pociągu odjeżdżającego o 6·32 rano do Gliwic. — W Dziedzicach do pociągu osobowego odjeżdżającego z Dziedzic o 5·25 rano, do Żywca i Zwardonia, jakoteż przez Bielsk do Frydka (Cieszyna) i Wadowic, oraz do pociągu osobowego odjeżdżającego z Bielska o 4·00 rano do Dziedzic. W Boguminie do pociągu pospiesznego odjeżdżającego z Bogumina o 7·34 rano do Berlina, względnie przez Kohlfurt do Drezna. W Przerowic do Berna, Ołomuńca, Bodenbach, Drezna i Lipska, jakoteż przez Pragę do Karlsbadu.

Ważną zmianą w rozkładzie jest to, że pociąg pospieszny (Nr 3 A), odjeżdżający z Wiednia o godzinie 9·10 w nocy, kursować będzie nie jak dotychczas do Bogumina, ale każdego poniedziałku i piątku do Krakowa, jako osobny pociąg pospieszny, przyjeżdżający do Krakowa o godzinie 6·09 rano. — Z Trzebini odchodzić będzie, jako połączenie tego pociągu do Granicy i Warszawy, osobny pociąg pospieszny, kursujący każdego poniedziałku i piątku; odjazd z Trzebini o godzinie 5·27 rano, przyjazd do Granicy o godzinie 6·10 rano do Warszawy o godzinie 1 37 popołudniu.

Dwa razy na tydzień zaprowadzone będzie szybsze połączenie z Petersburga i Warszawą do Wiednia kurjerskim pociągiem, odjeżdżającym z Warszawy każdego piątku i poniedziałku o godzinie 5·27 popoł.; odjazd z Granicy o godz. 10·21 w nocy, przyjazd do Trzebini o 11·08 w nocy. Jako połączenie tego pociągu odjeżdżać będzie każdego poniedziałku i piątku z Krakowa o godzinie 10·20 w nocy do Bogumina, pociąg mający w wymienionych dniach połączenie do pośpiesznego pociągu, przyjeżdzającego do Wiednia o godzinie 7·08 rano.

Pociągi osobowe, odjeżdżające z Trzebini o godzinie 11·05 w nocy do Krakowa i odjeżdżające z Krakowa o godzinie 3·05 popołudniu do Trzebini, kursować będą tylko w niedziele i święta.

Z KRAJU.

Z Wieliczki piszą do nas: Od 1 października Wieliczka będzie połączona z całym światem. Drut telefoniczny do Krakowa już jest wykończony, a telefon ma już nawet 5 abonentów: starostwo, Rada powiatowa i trzech socjałów żydów. Koszta zaprowadzenia telefonu wynoszą 150 k., roczna opłata 100 k. Ceny za wysokie na nasze stosunki. Cena rozmowy z Krakowem nie jest jeszcze ustalona. Musi być jednak bardzo niska, jeżeli wogóle telefon ma przynieść jaki pożytek naszemu miastu.

We czwartek spalił się dwór w Janowicach, własność p. Śmiałowskiego. Straż pożarna wielicka pośpieszyła na pomoc pod dowództwem hr. Micińskiego i ogień zlokalizowała.

Dnia 24 b. m. odbędzie się otwarcie nowej sali teatralnej, elektrycznie oświetlonej. Bardzo piękną kurtynę wymalował artysta-malarz p. Mroczkowski.

Koncert w Bochni. W niedzieię 17 b. m. odbędzie się w Bochni koncert p. Bronisława Romaniszyna, skrzypka i p. Olgi Drozdowskiej, śpiewaczki. Dochód przeznaczony na cele oświatowe.

Artystyczna podróż. Znani artyści p. G. Morska-Popławska i p. A. Mielewski, zebrawszy dobrane towarzystwo dramatyczne z kilkunastu osób, wybierają się w podróż artystyczną po większych miastach Galicji.— Publiczność miast prowincjonalnych pozbawiona szlachetnej rozrywki teatru w większym stylu, lub skazana na produkcje bezimiennych satellitów, często nie dość przygotowanych do swego zawodu, będzie miała po raz pierwszy sposobność widzenia u siebie na miejscu teatru wzorowego, jaki widuje tylko okazyjnie podczas pobytu w jednej z stolic kraju. Na czele towarzystwa stoją B. Morska, znana nietylko między rogatkami galicyjskiemi, ale ceniona także w Anglji i w Rosji, oraz p. Mielewski, jedyny i niedościgniony przedstawiciel Mickiewiczowskiego Gustawa-Konrada; w kompanji artystycznej zaś znajdują się siły wytrawne, jak p. Grabowska z teatru poznańskiego, p. Frączkowski, który niedawno porzucił teatr krakowski i i. Próby odbywają się w Krakowie od początku września celem wytworzenia zgranego zespołu, na którym to punkcie trupy podróżujące po prowincji szwankują zazwyczaj najbardziej. W repertuarze, który wraz z datami występów w poszczególnych miastach podamy niebawem, są sztuki Sudermanna („Sobótki“) d'Annunzia („Gioconda“) T. Rittnera („W małym domku“), Schönthana („Odrodzenie“), Perzyńskiego („Lekkomyślna siostra“) i i.

Pierwszymi etapami podróży będą Nowy Sącz i Tarnów.

Stuletni jubileusz gimnazjum brzeżańskiego. Obchód jubileuszowy naznaczony na dnie 27 i 28 b. m. odroczono do 7 i 8 maja przyszłego roku. Zgłoszenia do uczestnictwa w uroczystości nadsyłać można jeszcze do 15 kwietnia 1906. Każdemu, kto pisemnie do ucaestnictwa w uroczystości się zgłosi i 20 koron nadeśle, dostarczy komitet bezpłatnego fijakra z Potutor do Brzeżan i napowrót, bezpłatną kwaterę na cały czas trwania uroczystości, wreszcie bezpłatną kartę wstępu na koncert, raut, akademję i ucztę.

Każdy uczestnik winien również wcześnie nadesłać swoją fotografję i krótki swój życiorys, jeśli życzy sobie, by one do albumu pamiątkowego zostały dołączone.

Nowosądeckie kradzieże kolejowe. Nie na tak wielką skalę, jak w Krakowie — pisze nasz korespondent z Nowego Sącza — ale drobnemi systematycznemi kradzieżami popełnianemi na szkodę osób prywatnych i skarbu kolejowego, zajmował się nowosądecki trybunał orzekający karny. Z warsztatów kolejowych kradziono, co tylko się dało, a skradzione żelaza, metale i mosiądz sprzedawano żydowskim handełesom. Za sprzedażą wysyłali złodzieje zazwyczaj swych synów, niedorostków, którzy w razie schwytania mogliby iść bezkarnie. Trzech takich niedorostków zasiadło na ławie oskarżonych dn. 13 b. m. Są to: Stanisław Idzik, Jerzy Gratzman, Franciszek Gadek liczący po 14 do 15 lat, oskarżeni o żbrodnię kradzieży na szkodę skarbu kolejowego, a wraz z nimi handełes żydowski Pinkas Szlachet oskarżony o zbrodnię uczestnictwa w tej kradzieży. Chłopcy przywozili Szlachetowi wózkiem skradzione rzeczy, wśród których bywały nawet walce skradzione z tendra, przedstawiające wartość każdy po 44 kor. Szlachet kupował je za 2 korony.

Chłopców skazał sąd na areszt od 10 do 14 dni, zaś Szlacheta za nabywanie podejrzanych przedmiotów na grzywnę 50 koron.

Z dyrekcji kolei państwowych. Z dniem 5 b. m. otworzono przystanek „Rzęsna polska“ na kolei lokalnej Lwów-Bełzec dla ruchu osobowego i pakunkowego.

Lwów wobec braku mięsa. (Tel.) We czwartek wieczorem odbyło się we Lwowie w sali „Gwiazdy“ bardzo burzliwe zgromadzenie rzeźników, zarówno majstrów, jak czeladników. Po przemówieniu przewodniczącego p. Żytnego, który zdał sprawę z przyjęcia deputacji rzeźników przez prezydenta miasta, długi szereg mówców wytaczał skargi i żale na rzekome krzywdy rzeźników. Gdy jeden z mówców zaproponował obniżenie cen mięsa kosztem wynagrodzenia czeladników, oświadczyli ostatni wśród wrzawy i oburzenia, że od piątku strejkują i śpiewając „czerwony sztandar“ opuścili salę. Po odejściu czeladników uchwalili także majstrowie po kilku krótkich przemówieniach rozpocząć strejk w piątek. Uchwalono, że rzeźnicy nie będą kupować sprowadzonego w wielkiej liczbie na targ piątkowy bydła i nie będą bić bydła w rzeźni. Wolno jedynie wysprzedawać zapasy. Co będzie dalej, postanowi następne posiedzenie.

KRAKÓW, 16 września.

Nabożeństwa. W kościele katedralnym na Wawelu jutro w niedzielę odprawioną będzie uroczysta wotywa z wystawieniem Najświętszego Sakramentu u św. Trójcy, na podziękowanie Panu Bogu za cudowne ocalenie kościoła katedralnego od ognia w dniu 15 go września 1702 roku w czasie najazdu szwedzkiego.

W kościele św. Barbary odpust Matki Boskiej Bolesnej dla bractwa Dobrej śmierci i Matek chrześcijańskich.

Z djecezji krakowskiej ks. Ludwik Choróbski, proboszcz w Budzowie, odznaczony został *expositorio canonicali*, prezentę na probostwo w Trzemeśni, otrzymał ks. Aleksander Brożek. Zamianowani zostali: ks. dr. Ludwik Jurgowski, b. prepozyt dziekan kollegjaty WW. Swiętych w Krakowie, rektorem domu księży Emerytów przy kościele św. Marka w Krakowie, oraz ks. dr Stanisław Respond, II. prefektem Seminarjum djecezjalnego.

Z teatru Najbliższą nowością będzie komedja Oskara Wilde'a p. t. „Birbant“.

Wieczorek muzykalno-wokalny urządzony staraniem uczniów uczestników tegorocznej kolonji wakacyjnej odbędzie się dzisiaj w sali gimnast. gimnazjum św. Anny. Początek punktualnte o g. 6 wiecz. Program obejmuje: I. Marsz — odegra kapela gimnazjum św. Anny. II. a) $*{*}*$ „Chociaż to życie“, b) G. F. Haandl: „W górach» chór uczniów. III. Beriot: Koncert Nr. 9 — solo skrzypcowe, odegra L. P. IV. Słowacki: „Grób Agamemnona“ — deklamuje p. A. Lekszycki, — V. Langer: „Bukiet dla wszystkich“ odegra kap. gimn. — VI. Dominique: „Dzieci Muzy“, komedya w 1 akcie. VII. Marsz, odegra kap. gimn. VIII. a). „Pożary“, b. „Marsz Żuawów“ —chór. IX. Wieniawski: Legenda, solo skrzypcowe, odegra uczeń L. P. X. Krasiński: „Roma“ oddeklamuje p. A. Lekszycki. XI. Rebaudi: „Alla Stella corfidente“ Romans, odegra kap. gimn. św. Anny. XII. Anczyc: „Błażek opętany“ krotochwila w 1 akcie ze śpiewami. Na zakończenie odegra kapela gimn. mazur Popiołka: „W podziemiach“.

Oddział kolarzy „Sokoła“ krakowskiego urządza w niedzielę wycieczkę do Wieliczki. Wyjazd z przed „Sokoła“ o godz. wpół do drugiej po południu.

Kongregacja kupiecka ogłasza: Ogólne zgromadzenie chrześcijańskich kupców krakowskich, tak członków kongregacji kupieckiej, jakoteż wszystkich kupców krakowskich, do tejże jeszcze nie należących, odbędzie się w niedzielę dnia 17 b. m. o godz. 3 popołudniu w sali stow. kupców i młodzieży handlowej (ul. Wolska.) — Na porządku dziennym: 1) Zatwierdzenie uchwał komisji delegatów pracodawców i pomocników handlowych z dnia 8 b. m. w sprawie skrócenia godzin pracy w handlach krakowskich, oraz innych postulatów młodzieży handlowej. 2) Wnioski.

Nie wątpimy, że do powzięcia tak ważnej, a w skutkach swych doniosłej uchwały zgromadzą się wszyscy kupcy krakowscy bez wyjątku.

Przewodniczący: radca ces. *Henryk Schwarz*, starszy kongr. kupiec; radca ces. *August Porębski*, prezes stow. kupców i młodzieży handl.; *Dr Henryk Szarski*, referent.

Miejska strażnica pożarna w Krakowie w niedługim czasie liczyć się będzie do pierwszorzędnych i przodować będzie wszystkim strażnicom w naszym kraju. Oprócz zaprowadzenia porządku w gmachu i dokonania robót restauracyjnych w całym zakładzie, przed całym frontem położono chodnik z płyt betonowych, które odgradzają wyjazd straży i wykluczają przejechanie przy wyruszeniu straży z koszar do pożaru. Plac zaś przed strażnicą oddano do rozporządzenia inspektorowi ogrodów miejskich, celem odpowiedniego uporządkowania.

Od dnia 10 b. m. zainstalowano w całym gmachu światło elektryczne. Na dziedzińcu umieszczone są trzy lampy łukowe, na froncie zaś jedna, które tylko wtedy świecą, kiedy jest alarm pożarny wieczorem lub w no-

Nowo założona pracownia jubilersko-złotnicza
EDW. BAJORKA
W KRAKOWIE — ULICA SŁAWKOWSKA NR 4, I-SZE PIĘTRO
wykonuje wszelkie roboty ze złota, srebra i drogich kamieni na zamówienia, oraz reperacye. — Obrączki ślubne, pierścionki po cenach bardzo przystępnych.
Zamówienia z prowincji wykonuje możliwie najprędzej.

cy. Przez zaprowadzenie tego oświetlenia zaoszczędza się rocznie około 600 koron, gdyż odpada potrzeba całonocnego oświetlania lampami gazowemi wszystkich stajen, wozowni i strażnic dla pogotowia. Oświetloną jest obecnie tylko stacja telegraficzna, gdzie czuwający telegrafista podczas alarmu łączy wszystkie światła, które odrazu budzą całe pogotowie. Oszczędność zyskana w ten sposób w kilka lat pokryje koszta instalacji.

Sieć telegraficzną uzupełniono w ten sposób, że w razie przerwania jakiegokolwiek z drutów, wszystkie aparaty pomimo to funkcjonować będą.

Naczelnik straży pan Nowotny dąży do uzupełnienia automatów pożarnych i w tym celu bawi w Krakowie amer. inżynier telegrafów pożarnych, inspektor Maulen, zastępca Tow. akcyjnego w Nowym Jorku Gamewell, którego p. Nowotny podczas swojej wycieczki do Hanoweru zaprosił do Krakowa.

O ile nas poinformowano, jest zamiar urządzenia telefonów publicznych, tzw. policyjnych, jakie zaprowadzono w Ameryce i w kilku miastach Danji i Niemiec. Te aparaty służą do kontrolowania służby policyjnej, która za pomocą telefonów daje znać o swej obecności na stanowisku, a zarazem służą do zaalarmowania straży pożarnej, pogotowia ratunkowego i straży policyjnej, gdy aparaty posiadają wspólne połączenie.

Spodziewać się należy, że projekt ten zostanie rychło urzeczywistniony, gdyż wobec częstych wypadków i tak małej ilości służby policyjnej wojskowej, okaże on się bardzo pożyteczny.

W niedługim czasie nastąpi zmiana w zaprzęgach przez zaprowadzenie automobilów, które dziś już doprowadzone są do takiej doskonałości, że służą bezpiecznie do użytku dla służby pożarnej, a koszt utrzymania olbrzymią daje oszczędność, gdyż odpada furaż, utrzymanie obsługi, stajnie i t. p., a strażnik powożący, zamiast służby przy koniach, może ją pełnić przy pożarze, przez co przybywa kilka rąk do pomocy.

Zaprzęgi pozostaną jedynie do beczkowozów i do wozów, używanych do czyszczenia miasta.

Automobile poruszane będą zapomocą kwasu węglowego, pary lub akumulatorów elektrycznych.

Seminarjum prof. Preisendanza. Uroczystość z powodu poświęcenia lokalu przeznaczonego na Seminarjum prywatne naucz. żeńskie prof. Fr. Preisendanza w Krakowie (Plac Szczepański l. 3), odbędzie się dnia 18 b. m.

O godz. 9 tej tegoż dnia odbędzie się Msza św. w kościele OO. Franciszkanów, a poświęcenie lokalu o godzinie 11-tej tegoż dnia.

Zaniechanie jarmarku. Z powodu zbyt małego dowozu koni na ostatnie jarmarki końskie w Krakowie, Magistrat uchwalił tegoroczny jarmark jesienny zaniechać.

B. Gabryelska kupuje, sprzedaje i najmuje fortepiany, pianina, harmonje i **pianole** — krajowe i zagraniczne — nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki.

Repertuar teatru miejskiego.

W sobotę: «Skarb», nowość, tragedja w 3 aktach, napisał Leopold Staff.
W niedzielę: «Urzędowa żona».
Początek o godzinie 7 wieczorem.

Kronika literacko-artystyczna.

* **K. Bagrynowski.** »Ucieczka«. Kraków. Nakład G. Gebethnera i Spółki. 1905.

(z. s.) Autor wysnuł to opowiadanie ze zdarzeń rzeczywistych, prawdopodobnie osobiście przeżytych. Posłużyły mu one jednak »tylko za tło do obrazu życia wygnańców politycznych na Syberji«, na którem myśl krytyczna i poetyczna wyobraźnia rozpostarła kompozycję na wskroś artystyczną, będącą zarazem dziełem sztuki i dokumentem historycznym do dziejów dzisiejszego ruchu rewolucyjnego w Rosji. Kto ruch ten chce należycie zrozumieć, powinien przeczytać »Ucieczkę«. Znajdzie w niej niejeden promień przewodni, jaśniej i głębiej oświetlający rzeczy i ludzi, ich ideały i czyny, od tego wszystkiego, co nam dostarczają dzienniki, opisujące wprawdzie szczegółowo wypadki, lecz ślizgające się zaledwie po powierzchni tajemniczych i niepojętych dla nas otchłani narodowego ducha rosyjskiego, rozstrzępionego na tysiączne odcienia i komplikacje, jakiemi uposażyła go wieki trwająca niewola. Powieść sama — jeśli powieścią nazwać ją się godzi — pod każdym względem świetna i nakreślona z niepospolitym talentem, należy do najciekawszych i najbardziej interesujących publikacyj doby obecnej.

* **Pomnik Preszerna w Lublanie.** W niedzielę odsłonięto w Lublanie pomnik twórcy literatury narodowej i największego poety słoweńskiego Franciszka Preszerna (1800 — 1849). Pomnik postawiony na placu *Marijin Trg* przed kościołem Marjackim, jest dziełem słoweńskiego rzeźbiarza Zajca. W uroczystości brali udział przedstawiciele wszystkich krajów słowiańskich.

* **Tom IV. dzieła Jezuici w Polsce** ks. Stan. Załęskiego w 8-ce, str. 1876, zawierający historję 154 kolegjów i domów jezuickich w Polsce od 1564 — 1773 r. opuścił prasę. Do nabycia w księgarni Spółki wydawnictw polskich w Krakowie, Rynek. Cena 24 koron.

Tom V. Dzieje Jezuitów polskich od 1773 do 1905 r. wyjdzie z końcem roku przyszłego.

Powstanie na Kaukazie.

Tyflis 15 września. Cały zarząd miasta ustąpił, aby przez to zaprotestować przeciw nadużyciom wojska przy uśmierzaniu demonstracji przed ratuszem. Przedsiębiorstwa przemysłowe, tramwaje, oraz wielu robotników pracujących w różnych gałęziach przemysłu, wstrzymały pracę na jeden dzień na znak żałoby z powyższego powodu. Komitety rewolucyjne wydały liczne odezwy, wzywające do powstania. Gubernator Elizawetpolu telegrafował do jenerała Szirinkina, aby natychmiast przysłał wojsko, **ponieważ grozi poważne niebezpieczeństwo w mieście i okolicy.**

Nowe posiłki wojskowe wysłane będą także do Baku, gdzie ludność pozostająca bez pracy, domaga się usunięcia tatarskich ajentów policji, których fałszywe denuncjacje spowodowały, że ostrzeliwano domy pokojowo usposobionych mieszkańców. — Komisja zebrana dla uspokojenia ludności jest bezczynna.

Berlin 15 września (tel. wł.) *Berl. Ztg.* donosi z Petersburga, że banda tatarów napadła na klasztor żeński, koło Suchum, podczas odprawiania tam nabożeństwa. W klasztorze powstała panika i zamieszanie. Podczas rabowania, Tatarzy zamordowali dziewięć zakonnic, które próbowały bronić skarbca.

Berlin 15 września. (Tel. wł.) *Lok. Anz.* donosi z Petersburga, że w Baku panuje głód i nędza nie do opisania. Kogo stać na to było, że mógł wyjechać, ten opuścił miasto, ale ci co pozostali są przeważnie bez dachu i bez środków do życia. Ceny artykułów spożywczych podniosły się znacznie w górę, zwłaszcza ceny chleba i mięsa.

Tyflis 16 września. Pięć bataljonów piechoty, kilka baterji artylerji i kilka oddziałów kozaków wysłano do Kutaiska. Do Szulawardi, gdzie zachodzą obawy starć między Ormjanami a Tatarami, wysłano sotnię kozaków. Dalsze pół sotni kozaków ma tam być wysłanych. Tatarzy zamordowali w Baku współpracownika tamtejszego dziennika.

Londyn 16 września. (Tel. wł.) *Daily Mail* donosi z Baku, że **rozruchy i walki rozpoczęły się na nowo.** Wczoraj w ciągu dwóch godzin wydarzyło się 5 wypadków mordów, a były one dokonane wśród białego dnia i prawie w oczach policji, sprawcy jednak uszli, gdyż policja zachowywa się obojętnie.

Po mieście obiega pogłoska, że na 16 b. m. t. j. dzisiaj przygotowują Tatarzy napad na Ormjan.

W okolicach miasta odbywają się rabunki i podpalania, jakkolwiek jen. Swietłow mógłby temu przeszkodzić, gdyż rozporządza dostatecznemi siłami. Staje on po stronie Tatarów. Gdy niedawno miał przeprowazić w ich domach rewizje, zostawił im czas do ukrycia zrabowanych rzeczy i dopiero po tygodniu otoczył Bałachany i przeszukał je, wtedy jednakże nic już nie znalazł.

Z Królestwa i Rosji.

Stan wojenny w Łodzi.

Łódź 15 września. (W. A. T. K.) Obostrzono rozporządzenia dotyczące stanu wojennego. Mianowicie gubernator wojenny wydał zakaz urządzania wszelkich koncertów, widowisk i wogóle jakichkolwiek zabaw.

Pogrom lupanarów.

Lublin 15 września. Tłum rozpoczął tu pogrom lupanarów. Lokale zdemolowano, a kobiety rozpędzono. Podczas rozruchów na ulicy Panny Marji zabito strażnika policyjnego.

Zamach na policmajstra Rygi.

Wiedeń 16 września. (Tel. wł.) *N. Fr. Presse* donosi z Rygi, że wczoraj koło wieczora na policmajstra rzucił się jakiś przechodzień i zadał mu rany pchnięciami sztyletu.

Zjazdy i wiece.

Moskwa 15 września. (W. A. T. K.) Zjazd agronomów podczas obrad nad udziałem w Radzie Narodowej podzielił się na dwa obozy: część oświadczyła się za udziałem w wyborach do Dumy, część zajęła stanowisko przeciwne.

Moskwa 15 września. (W. A. T. K.) Uczestnicy zjazdu profesorów wyższych zakładów naukowych wypowiedzieli się przeciw przyjmowaniu katedr, których profesorowie otrzymali w ostatnich czasach dymisje.

Moskwa 15 go września. (W. A. T. K.) Wiec studentów uniwer. moskiewskiego w sprawie powrotu do zajęć, został odłożony do dnia 21-go września.

Głody w Rosji.

Petersburg 15 września. (W. A. T. K.) Jak wykazują urzędowe zestawienia, głodem dotkniętych jest 138 powiatów. Koszta zapobieżenia klęsce obliczono na 350 mtljonów rubli.

Tajemniczy okręt.

Londyn 15 września. Jak słychać, okręt »John Grafton«, który zatonął koło Helsingforsu z ładunkiem broni, wyruszył w lipcu do Flesyngi tam zmienił właściciela i otrzymał mieszaną załogę, dotychczasowa zaś załoga wróciła do Anglji. Słychać dalej, że »John Grafton« dnia 1 sierpnia koło jednej wysepki na kanale La Manche spotkał się z okrętem »Fullerton«, z którego przez 4 dni przeładowywano towary czy też broń na «John Graftona».

Kopenhaga 16 września. Jak donosi *Politiken*, okrętem „John Grafton“, który wyleciał w powietrze koło Jakobstadu, dowodził brat Eugenjusza Schumana, zabójcy Bobrikowa.

Petersburg 16 września. (Tel. wł.) Para carska udaje się dzisiaj w podróż wzdłuż brzegów Finlandji.

Po zawarciu pokoju.

Zawieszenie broni.

Londyn 15 czerwca. Do dzienników porannych donoszą z Tokio 14 b. m.: Wedle urzędowych doniesień, pełnomocnicy dla sprawy zawieszenia broni zebrali się wczoraj w Sachedzy. Protokół podpisano o g. 7 wieczór. Postanowiono, że w całej Mandżurji wstrzymane być mają kroki nieprzyjacielskie i oznaczono strefę, do której przystęp obu armij jest wzbroniony. Wszystkie korpusy armji zawiadomiono o tem.

Zawieszenie broni wchodzi w życie najpóźniej w południe 16 b. m.

Londyn 16 września. (B. Reutera). Umowa między armjami japońską i rosyjską, dotycząca zawieszenia broni zawiera następujące postanowienia: Walki mają być zaprzestane, między obu armjami ustanowioną będzie strefa neutralna szerokości 8 klm. Miejscowość Szahotsu leży w środku strefy neutralnej, do której wstęp dozwolony jest tylko osobom cywilnym. Komunikacja między obu armjami ma się odbywać tylko drogą na Szahotsu. Ułożono także, że delegaci obustronnych władz marynarki mają się zejść koło Władywostoku, celem ustanowienia także na morzu strefy neutralnej na czas zawieszenia broni.

Londyn 16 września. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze wyrażają wielkie niezadowolenie z okoliczności, że w podpisanej umowie o zawieszenie broni znajduje się punkt, mocą którego Japonji wolno konfiskować statki z kontrabandą aż do czasu faktycznego wprowadzenia pokoju. Anglicy bowiem nie przeczuwają takiej klauzuli, wysłali już szereg swych okrętów z ładunkiem, który może być uważany za kontrabandę.

Handel japoński z Chinami i Koreą.

Tokio 15 września. Utworzyło się tu zjednoczenie wybitnych kupców i przemysłowców japońskich, celem podniesienia handlu eksportowego do Chin i Korei.

JÓZEF MASSAR
Kraków, ulica Floryańska Nr. 15
POLECA NA JESIEN i ZIMĘ NOWOŚCI w Wełnie, Jedwabiu, Flanelach i Barchanach oraz ogromny wybór Konfekcyi dziecięcej dla Panienek do lat 16, dla Chłopców do lat 14. — TOWAR DOBOROWY. — CENY UMIARKOWANE.

Sejm węgierski.

Budapeszt 15 września. Od samego rana plac przed parlamentem obsadzony jest przez policję konną i pieszą, która przepuszcza tylko osoby zaopatrzone w bilety wstępu do parlamentu.

O godz. kwadrans na 9 przyjął prezydent Sejmu Just deputację złożoną z 50 osób należących do nowo zorganizowanej partji socjalistycznej. Przewodniczący deputacji pos. Mezeffi wręczył prezydentowi Justowi petycję, proszącą o zaprowadzenie powszechnego prawa głosowania.

Pos. Mezeffi w przemówieniu do prezydenta Izby przypomniał, że Just był zwolennikiem powszechnego prawa głosowania. Prezydent Just odpowiadając podniósł, że jego zapatrywania w tej kwestji są znane, lecz jako prezydent Sejmu nie może powiedzieć nic merytorycznego, aby nie uprzedzać uchwały Sejmu i nie narazić swej bezstronności. Petycję przyjmuje i zapewnia, że będzie ona regulaminowo traktowaną. Prosi, aby spokojnie oczekiwano decyzji Sejmu, która z pewnością przyniesie powszechne uspokojenie.

Następnie przyjął prezydent deputację partji socjalno demokratycznej pod przewodnictwem redaktora organu soc.-dem. Nepszawa, Garanyego. Na przemowę Garanyego odpowiedział prezydent podobnie jak na przemowę pos. Mezeffiego.

Budapeszt 15 września. Sala sejmowa i galerje zapełniły się podczas dzisiejszego posiedzenia szczelnie. — Fejervary'ego, wchodzącego do sali, powitali posłowie okrzykami »precz«!

Po załatwieniu formalności zabrał głos Fejervary i zawiadomił, że gabinet podał się do dymisji, ponieważ nie był w możności rozwiązania powierzonego mu przez Koronę zadania (głosy: dobrze się stało) oraz, że będzie nadal prowizorycznie prowadzić agendy. Ponieważ monarcha trwa przy chęci utworzenia rządu z łona większości, należy dać czas wolny dla propozycji koalicji. Z tego powodu prosi Fejervary o odczytanie reskryptu Korony (wrzawa na lewicy).

Sekretarz odczytuje reskrypt królewski, odraczający sejm do 10 października (wielkie poruszenie, głosy: nie rozejdziemy się).

Poseł Kossuth oświadcza, że większość Izby stoi na stanowisku, zajętem w adresie do Korony, na który nie otrzymała odpowiedzi. — Przedkłada wniosek z protestem przeciw odroczeniu Izby i utrzymujący uchwałę z dnia 21 czerwca b. r. w mocy (oklaski na lewicy).

Hr. Tisza oświadcza wśród żywych protestów, że wnioski Kossutha są niedopuszczalne po odroczeniu Izby (wielka wrzawa na lewicy).

Bar. Fejervary wywodzi, że Korona odpowiedziała na adres, ponieważ trzy razy zamianowała męża zaufania dla pertraktacji.

Po Fejervarym przemawiał hr. Apponyi, który w dłuższej mowie polemizował z hr. Tiszą i wywodził, że podług starego zwyczaju wolno po odczytaniu reskryptu królewskiego prowadzić jeszcze dyskusję i uchwalać wnioski.

Bar. Fejervary wraz z członkami gabinetu opuszczają salę.

Hr. Tisza polemizuje z Apponyim i wywodzi, że na podstawie regulaminu i ustaw dyskusja po odczytaniu reskryptu jest niedopuszczalną. Następnie hr. Tisza wraz z partją liberalną opuszczają salę.

Prezydent Just zarządza głosowanie.

Wniosek **Kossutha przyjęto.**

Wniosek soc. dem. Mezeffi'ego, o nieprzyjęcie do wiadomości reskryptu odraczającego, został odrzucony.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Budapeszt 16 września. Po zamknięciu posiedzenia Sejmu węgierskiego, gdy minister spraw wewnętrznych, Christoffy zjawił się w kuloarach, zawołał ku niemu poseł Horvat: Czy obejmujesz pan odpowiedzialność za podburzenie ulicy? Christoffy odpowiedział: Obejmuję odpowiedzialność i ręczę, że nikomu nic się nie stanie.

Na to zawołał Horvat: Czynimy pana odpowiedzialnym i w razie danym biada panu.

Budapeszt 16 września. Izba magnatów odbyła wieczorem posiedzenie.

Prezes gabinetu bar. Fejervary złożył podobne oświadczenie, jak w Izbie posłów.

Hr. Aureli Dessewfy oświadcza, że dnia 21 czerwca b. r. wniósł *votum* nieufności dla rządu, który, zdaniem jego, nie odpowiadał ważności położenia. Późniejsze wydarzenia zupełnie usprawiedliwiły tę nieufność, gdyż kroków rządu, celem rozwiązania przesilenia, nie można było brać poważnie. Do tego przyłączyło się jeszcze coś, co w państwie monarchicznem w Europie jest bezprzykładnem. Rząd połączył się z demagogją, nie bacząc na to, że mógł przez swój krok zachwiać podstawami państwa. Mówca wyraża radość, że rząd, którego nie uznaje za legalny, ustępuje; spodziewa się, że wkrótce przyjdą inni mężowie, którzy wyprowadzą kraj z nieszczęśliwego położenia.

Br. Fejervary oświadcza, że nie zależy mu nic na tem, czy hr. Dessewfy uważa gabinet za legalny lub nielegalny. Nie jest to wprawdzie parlamentarny gabinet, ale jego legalności nikt nie może kwestjonować. Poprzedni rząd nie mógł prowadzić swoich agend, a ponieważ większość nie chciała objąć rządu, musiał się ktoś znaleść, ktoby to uczynił. Zadanie to objął ustępujący właśnie gabinet, a Koronie nie można odmówić prawa mianowania takiego gabinetu. Misja rządu nie udała się, więc ustępuje. Mówca nie wie też, jaką można było inną drogę obrać do rozwiązania sytuacji.

Bar. Prónay przyłącza się do wywodów hr. Dessewfy i zarzuca rządowi, że rozpoczął niegodną akcję, która mogła wywołać wielkie niebezpieczeństwo i której nie można dość silnie potępić.

Hr. Ferdynand Zichy wywodzi, że postępowanie rządu usprawiedliwiło zupełnie nieufność.

Bar. Fejervary woła: Dlaczego wyraziliście panowie rządowi nieufność zaraz w pierwszym dniu, gdy się przedstawił w parlamencie. Wynikło stąd, że *votum* nieufności Izby magnatów zwróciło się nie przeciw rządowi, lecz przeciw Koronie i jej prawom.

Hr. Zichy i Dessewfy protestują przeciw temu twierdzeniu i podnoszą, że *votum* nieufności zwrócone było tylko przeciw rządowi.

Odczytano reskrypt królewski, odraczający parlament do dnia 10 października. Na tem posiedzenie zamknięto.

Izba magnatów i Izba posłów przed zamknięciem posiedzenia upoważniły swoich prezydentów do złożenia cesarzowi życzeń imieniem parlamentu w dniu 4 października.

Kombinacje.

Budapeszt 16 września. (Tel. wł.) Mnożą się pogłoski, że monarcha powierzy utworzenie gabinetu Zichemu. Gabinet jego miałby na razie charakter przejściowy i byłby powołany do uporządkowania budżetu i załatwienia sprawy rekruta.

Oskarżenie ministrów.

Budapeszt 16 września (Tel. wł.) Oskarżenie przeciw br. Fejervaremu jest już przygotowane i będzie wniesione na pierwszem posiedzeniu sejmu. Również wniesione będzie oskarżenie przeciw byłemu ministrowi sprawiedliwości Plosszowi, za jego postąpienie po zajściach z 13 grudnia z. r. kiedy bez uchwały sejmu pozwolił na wytoczenie śledztwa tym posłom, co wowym dniu połamali w Izbie pulpity i przez to naruszył nietykalność poselską.

TELEGRAMY.

Rada państwa.

Wiedeń 16 września. Wczoraj rozesłano porządek dzienny pierwszego posiedzenia Izby posłów. Pierwszym punktem jest utworzenie włoskiego wydziału prawniczego w Roveredo.

Sprawa Ziganego.

Budapeszt 16 września. (Tel. wł.). Niesłychaną senzację wywołał tu fakt, że według ogłoszenia policji — znajdujący się u niej w przechowaniu rzekomy list Banffy'ego do Ziganego, zaginął z aktów. Zachodzi przypuszczenie, że sama policja, aby skompromitować Banffy'ego, podrobiła ten list, a gdy Banffy zagroził procesem, również sama usunęła list. Przypuszczają, że skutkiem tej komplikacji, naczelnik policji, Rudnay, będzie musiał ustąpić.

Cholera.

Berlin 16 września. *Reichs Anzeiger* donosi: W czasie od 14—15 b. m. w południe zgłoszono w Prusiech 9 wypadków zasłabnięcia i 3 wypadki śmierci na cholerę.

Sprawa marokańska.

Berlin 15 września. (Tel. wł.) *Berliner Ztg* donosi z Londynu, że według informacji tamtejszych pism z Paryża, Francja i Niemcy porozumiały się już co do miejsca przyszłej konferencji w sprawie marokańskiej. Mniemana konferencja ma się odbyć w Tangerze, ale rozciągnie się ona tylko do jednego posiedzenia, a dalsze posiedzenia odbywać się będą w Algezivas, w Hiszpanji.

Paryż 15 września. (Tel. wł.) Według doniesienia z Tangeru były rosyjski poseł w Marokko, Bacheracht, przybył do Tangeru, jako zastępca Rosji na międzynarodowej konferencji.

Położenie w Tangerze jest niezmienione. Jeden szczep, który dotychczas występował, bronią przeciw Raisulemu, uległ mu dobrowolnie, składając broń i uznał go swym szeikiem.

Flota podwodna francuska.

Paryż 16 września. Donoszą z Chebourga, że ministerstwo marynarki zarządziło budowę nowych łodzi podwodnych, które ze względu na wielką pojemność będą nazwane krążownikami podwodnymi. Nowe statki posiadać będą wielką szybkość.

Trzęsienie ziemi.

Florencja 16 września. Obserwatorjum tutejsze zanotowało wczoraj trzęsienie ziemi w odległości 19.000 kilometrów.

———

Wiedeń 16 września. *Wiener Ztg* donosi: Cesarz zamianował nadinspektora austrjackich kolej Karola Stelzera, zastępcą dyrektora kolei państwowych w VI. klasie rangi urzędników państwowych, przy nadaniu mu tytułu radcy rządowego.

Wiedeń 16 września. (Tel. wł.) Dzisiejsza *Wiener Ztg* ogłasza dymisję dwóch szefów sekcji w ministerstwie kolejowem: dra Licharzyka i dra Haberona, nadto dymisję naczelnika ruchu we Lwowie radcy dworu Ludwika Wierzbickiego i mianowanie jego zastępcą Stanisława Rybickiego, dotychczasowego zastępcę z tytułem radcy dworu.

Wiedeń 16 września. Przy ciągnieniu losów 2 proc. serbskich główna wygrana 80.000 fr. padła na serję 148 Nr. 48.

Kursy walut.

	płacą		żądają	
Ruble papierowe	253	—	254	—
Marki niemieckie	117	—	117	60
Franki papierowe	95	20	95	70
20-to frankówki w złocie .	19	07	19	14
4½ prc. Listy zast. Banku hip.	100	75	101	75
4 prc. „ „ „ „	98	75	99	75
4 „ L. zast. T. kr. z nieok.	99	50	—	—
4 „ „ „ „ „ 41-let.	99	59		—
4 „ „ „ „ „ 56-let.	99	50	100	50
Losy miasta Krakowa . .	90	—	96	—
4²/₁₀ prc. wspólna renta pap.	100	50	100	90
4pół prc. „ „ srebrna	100	40	100	80
4 prc. renta koron. austrjacka	100	50	100	90
4 prc. renta austr. w złocie .	119	40	120	—

KURSY TELEGRAFICZNE.

WIEDEN 15-go września. — (Giełda pop.). — Godzina 3·—, — Marki 117·40, Renta majowa 100·55, Węg. renta koronowa 97·15, Akcje austr. zakładu kredyt. 678·25, Akcje węg. 796·—, Akcje Anglobanku 318·50 Akcje Unionbanku 563·50, Akcje Länderbanku 450·—, Akcje kolei państw. 676·50, Lombardy 89·—, Akcje fabryki broni 569·—, Akcje bawełniowe 380·—, Akcje Alpiny 523·75, Losy tureckie 145·75, Ruble 253·50.

Cukier (spok.) 19·75 19·75— 19·85 95, spirytus (nomin.) 38·60 39·—, nafta niezmieniona.

NADESŁANE.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.

FIZYKALNO-DJETETYCZNA
Lecznica dra TARNAWSKIEGO
w KOSSOWIE za KOŁOMYJĄ,
stac. kol. Zabłotów, 1825
otwarta do końca października. — Kuracja owocowa i po pobycie w zdrojowiskach.

Dolegliwości podeszłego wieku
(retour d'age).

Elix de Virginie leczy nabrzmienie i zranienie żył, phlebit, nabrzmienie jądr, hemoroidy, i jest jedynym w dolegliwościach podeszłego wieku przeciwko krwotokom, zapaleniom, dusznościom, boleściom żołądka, nerwowościom, zatwardzeniu i obstrukcji żołądka. — Nabyć można: w Paryżu w pharmacie Moride, 2 rue de la Tacherie. — W Krakowie w aptekach pp. Redyka i Wiszniewskiego. — Opis wysyła się bezpłatnie.

Miodosytnia Kazimierza Robackiego założona roku 1841 w Krakowie **Sławkowska l. 26, poleca**

Miód stołowy lekki butelka 50 cent. Miód kuracyjny butelka 80 cent. Miód kasztelański butelka 1 złr. 50 cnt.
Miód stołowy mocny butelka 60 cent. Miód esencja butelka 1 złr. Miód Bernardyński butelka 2 złr.
Miód wytrawny butelka 70 cent. Miód kopowiec butelka 1 złr. 20 cent. Maliniaki. Wiśniaki. Dereniaki.

POWSZECHNE
AMBULATORYUM LEKARSK.
Dr. Cezara Komorowskiego
ordynuje od 8—10 rano i od 3—4 po poł.
Kąpiele mineralne sztuczne, mechanoterapia.
Kraków, Dębniki ul. Pocztowa.

Nie dajmy się oszukiwać!

Niemieckie TUTKI cygaretowe, jak również niemieckie BIBUŁKI cygaretowe, kupujemy ciągle, a nie wiemy, że to wyrób wrogów naszych.

Tytuły polskie, ruskie lub patrjotyczne, jakich oni używają, są tylko podejściem. — Na odnośnym towarze powinna być wymieniona firma polska lub ruska, która ten towar wytwarza z której nazwisko wszyscy znamy.

My przemysłowcy Polacy i Rusini, nie mamy powodu wstydzić się naszych nazwisk. A więc precz z wyrobami, które nie posiadają nazwiska przemysłowca polskiego lub ruskiego.

Szanujmy siebie, jeśli nie chcemy zginąć!

Mr. WŁ. BEŁDOWSKI.
właściciel Zakładu przemysłowego „NORIS“
Kraków, Starowiślna 26 (dom własny).

Dla łatwego wyboru tutek, polecam następujące gatunki:

Tutki białe:		Tutki żółte:	
„NORIS“	do tytoni lekkich	„NORIS“ Maïs Numa	do tytoni lekkich
„NORIS“ z watą		„NORIS“ „ Albert	
„NORIS“ Salvesol		„NORIS“ „ de Paris	do tytoni średnio mocnych
„NORIS“ Salvesol-Club		„Tutki „Hadgis-Nissim“	

Szczególniejszą uwagę zwracam na tutki „Noris-Salvesol“. Odznaczają się niezwykłą łagodnością dymu i są pozbawione nikotyny.

ECHTES EAU DE COLOGNE RUSSE
DELETTREZ PARIS

5 K. i więcej zarobku dziennie.
Stowarzyszenie robotnicze wyrobu pończoch maszynowych



poszukuje osób obojga płci do wyrobu pończoch na naszej maszynie. Pojedyncza i szybka praca przez cały rok w domu. Żadne przedstwstępne wiadomości niepotrzebne. Odległość nie stanowi przeszkody — a my sprzedajemy prace. 1214 6
Thos H. Whittick & Co.
Praga, Petersplatz 7, I. — 47.

„Jeżeli kto kaszle w sposób rozpaczny, niech tylko zażyje Pastylek Gerandela“.
Dosyć jest raz spróbować, żeby się przekonać o skuteczności

PASTYLEK GERAUDEL'A

Nieomylnych w leczeniu Nieżytu, Kaszlu nerwowego, Zapalenia opłucnego, Chrypki, Zakatarzenia, Irytacyi piersiowej, Astmy, etc. — Niezbędnych dla osób, które zbytecznie głos utrudzają. 3681 4 16
Bardzo użyteczne dla Palących.
Pudełko zawiera 72 Pastylek i sposób zażywania takowych.
Do nabycia we Lwowie: w aptekach Pp. Wewiórskiego i Ruckera; w Krakowie: w aptekach Pp. Wiszniewskiego i Redyka.

Rutynowana
nauczycielka muzyki
uczennica pierwszorzędnego profesora udziela lekcyi gry na fortepianie u siebie w domu i po za domem po przystępnej cenie. Wiadomość w Administacyi „Głosu Narodu.“ 1651 0

PRZYRZĄD
do otrzymywania *światła Drumonda* (Kalklicht) w zupełnie dobrym stanie, dla posiadających Kinematograf lub sciopticon jest do sprzedania. Wiadomość w Administracyi „Głosu Narodu“ 1779 0

Bardzo tanio! 1670
Od 1 kor. zakienki dziesinne, od 3 kor. zakienie damskie, przyjmdje się do roboty.
Ul. Poselska 15 I p. oficyna.

Fabryka wyrob. wełnianych w Kętach,
założona w roku 1867, firmy
F. E. Zajączek i Lankosz
poleca 1855 0
Sukna, Sieraczki, najmodniejsze Kamgarny i Korty wyrobu własnego, oraz oryginalne angielskie. Koce, Derki, Filce dywanowe, Flanele wstąpione, Wełnę do watowania i wszelkie Podszewki.
Składy w Krakowie, Linia A-B., 44. we Lwowie, ul. Teatralna l. 3.
filia sprzedaży hurtow. i drobiazg.

Młody pomocnik
działu korzennego i śniadankowego poszukuje posady w Krakowie lub koło Krakowa, którą objąć może 15 października lub 1 listopada. Zgłoszenia pod F. P. L. 150 Wieliczka. 1868 3





„Sloo“
nieprześcignione wolne od ołowiu mleko na włosy
posiada cudow. własność, że przywraca siwym włosom ich dawną barwę; czerwone lub jasne otrzymują ciemny odcień. Zabarwienie następuje nieznacznie, tak że nikt tego nawet nie zauważa, jest trwałe, nie odbarwia się nigdy nawet przy myciu głowy.
„Sloo“ działa na cebulki włos. daje im potrzeb. pożywienie usuwa łupież i nadaje włosom piękny połysk. „Sloo“ jest przez lekarzy wypróbowany i polecony wolny od ołowiu i miedzi, a zatem absolut. nie szkodliwy, jest doskonałym zarówno na głowę jak brodę i brwi. Cena fl. K. 4, 3 fl. K. 10, 6 fl. K. 18. Wysył. za zal. lub poprzedn. nadesł. sumy przez generalny skład 1666 0
M. Feith Wien VI, Mariahilferstr. 45.

Leśnik
z niższym państwowym egzaminem, dwudziestopięcioletnią praktyką zdolny myśliwy i kultywator w lasach prywatnych i przełożony obszaru dworskiego, zmieni posadę. Zgłoszenia p. „Leśnik 100“ poste restante Chrzanów. 1653 0

OSOBA bez zajęcia posiadająca kapitał od 150—200 złr. potrzebna do rentownego interesu. Zgłoszenia: »OWOCARNIA« Sławkowska l. 28. 1824 3





Nasz „Koniak polski“
408 destylat winny poleca
FABRYKA WÓDEK POLSKICH
Marcelli Dutkiewicz,
KRAKÓW.
Wysyła pocztą opłatnie 2 butelki za 4.50 K.



Najlepsza i najsmaczniejsza
herbata.
SKŁAD w KRAKOWIE:
Leon Sykutowski Szewska 21.
1548 0

Masło kuchenne
doborowej jakości na żądanie wysełа odwrotną pocztą po 9 K. 50 h. za jedną posyłkę, (netto $4^{1}/_{2}$ kg. franco.
Mleczarnia spółkowa w Kamieniu. 1859 3

Dom I piętr.
przy ul. Mickiewicza w Podgórzu bardzo dobrze się rentujący, każdego czasu do sprzedania. Wiadomość w Administracyi »Głosu Narodu.« 1878 3

Szkoła kroju
i szycia sukien damskich i dziecinnych
przyjmuje się tylko panienki z lepszych domów. **Radziwiłłowska 14, parter na prawo.** 1827 6

Pension „Podole“
Lenartańska 4, I p.
Pokoje z komfortem urządzone, z utrzymaniem lub bez. Łazienka. Przyjmuje się **stołowników.** 1820 6

Wartość

SMACZNEGO JADŁA tkwi w tej samej przyjemności, towarzyszącej edzeniu; im bowiem potrawa smaczniejsza. tem łatwiej ją i bardziej strawi i wykorzystuje się zawarte w niej pożywne składniki. Fakt ten tłómaczv powodzenie

MAGGI'ego przyprawa do zup i rosołów.

Dla zapobiegliwej gospodyni stanowi ona zdawna uznany, tani srodek w celu nadania silnego, miłego smaku mdłym zupom, rosołom, buljonom, sosom, jakoteż jarzynom, jajecznicom i t. d. Z powodu znacznej wydajności nie należy jej nigdy brać za wiele! Dodawać dopiero po ugotowaniu! — DO NABYCIA WE WSZYSTKICH HANDLACH KOLONIALNYCH I SPOŻYWCZYCH ORAZ SKŁADACH APTECZNYCH WE FLASZECZKACH, POCZĄWSZY OD **50 h.** (PONOWNIE NAPEŁNIONE **40 h.**).

Maggi'ego odznaczenia: 4 wielkie nagrody, 26 złotych medali, 8 dyplomów honorowych, 5 honorowych nagród. Sześciokrotnie poza konkursem m. i.: na wystawach światowych w Paryżu w roku 1889 i 1900 (Juliusz Maggi jako sędzia).

Za nadesłaniem przekazem kwoty **2 kor. 40 hal.**

Księgarnia katol. Dr. W. Miłkowskiego

w Krakowie, ulica sw. Jana l. 6 (Hotel Saski), otrzymuje się odwrotną pocztą franko.

Najmniejszą książeczkę

do modlitwy 7/5 centymetrów p. t.:

Książeczka miniaturowa przez *O. S. B. Tow. Jez.*

Prześliczny druk i papier, elegancka oprawa w skórkę, wyborowa treść odznaczają to wydawnictwo, jedyne w swoim rodzaju, przeznaczone dla inteligencyi.

Taż sama książeczka jest także w oprawach zbytkownych od 5.50 kor. aż do 11.50 kor., porto 40 hal.

Tamże wyszedł: *Najtańszy przewodnik po Krakowie.* Cena 20 hal.

Rządowo upoważniona

Fabryka wód miner. sztucznych i specjaln. leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA I CHMURSKI

w Krakowie, ulica św. Gertrudy, L. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo 3200

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom:

Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen, tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz wody mineralne normalne z przepisu prof. **Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach Cenniki na żądanie darmo.

Największy Zakład Pogrzebowy

Jana Wolnego

Główny skład i fabryka trumien ul. ś. Tomasza

(przy placu Szczepańskim). Telefon Nr. 831. Filja **ul. Kopernika l. 6.**

Zarząd urządzą pogrzeby dla wszystkich stanów, załatwia sam wszystkie formalności, uchylając pozostałej rodzinie wszelkich trudów. Również podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy.

Posiadając własne KATAKUMBY, odstępuję miejsca pojedyncze na wieczne czasy, lub przyjmuję zwłoki do tymczasowego przechowania.

UWAGA. Niektórzy z przedsiębiorców krakowskich ogłaszają się, iż mają własny wyrób trumien, co jest niezgodne z prawdą, gdyż żaden z nich nie ma fachowego uzdolnienia, a tem samem i trumien mu wyrabiać nie wolno, a tylko ja jako majster stolarski prawo to mam i faktycznie trumny wyrabiam.

Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego

otrzymała na skład główny dzieło 1880 5

***Dra Leopolda Caro* adwokata w Krakowie.**

p. t. **Studya społeczne** 8° str. 404

Treść: Sprawa indemnizacyjna. — W sprawie parcelacyi. — Książki robotnicze. — Bank włościański. — Lichwa na wsi. — Reforma kredytu włościańskiego. — Ulgi legalizacyjne. — Lichwa i sposoby jej zwalczenia. — Dziesięć milionów na kredyt włościański. — Milion na Kasy Raiffeisena. — Reforma ustawodawstwa naftowego. — Dodatek do funduszu religijnego. — W sprawie przywłaszczenia sobie firmy. — Zawodowa organizacya rolników. — Prawa sługi. — Pomoc prawna. **Do nabycia we wszystkich księgarniach.**

Magazyn Futer A. ARMATYS I SP.

w Krakowie, Rynek gł. vis a vis Ratusza.

Skład i pracownia futer męsk. i damsk.

Wielki wybór kołnierzy, rękawków i szapek

oraz wszelkiej galanteryi. w zakres kuśnierstwa wchodzącej. ***Wykonuje wszelkie roboty*** pod najumiarkowańszemi warunkami. 1704 0

Przyjmuje futra do przechowania przez lato.

Potrzebny jest

n oły pomocnik fryzyer.

lre, [illegible] Aministracya „Głosu Narodu" 1864 2

Zdoln. pedagog

w Zakopanem, przyjmie ucznia na mieszkanie z całodziennem utrzymaniem. Bliższa wiadomość w Administracyi „Głosu Narodu" 1855 0

Stefan Porębski i Sp.

Kraków, Grodzka 2

polecają po możliwie niskich cenach:

Grzebienie do czesania rogowe, szyldkretowe z kości słoń. i t. d.

Grzebyki i szpilki do upinania włosów.

Szczotki do włosów, sukni, zębów, paznogci i t. d.

Lustra, Mydła toaletowe.

Perfumy, Wody kolońskie.

Wody do ust, na włosy i inne **toaletowe.**

1719 a 5 W niedziele i święta handel zamknięty.

WISKIDA REMI *Kraków, plac Maryacki.*

Salon fryzyerski, fabryczny skład grzebieni *i szpilek do włosów.* 1836 5

Hygiena włosów, „Schampooing Petrole" jedyny środek do czyszczenia włosów, zapobiega wypadaniu i rozdwajaniu włosów. Henolina najlepszy barwnik, koloruje siwe włosy trwale, wzmacnia i zapobiega siwieniu. Proszę żądać objaśnień drukowanych.

Singera maszyny do szycia

Niedoścignionej jakości z gwarancyą na 5 lat sprzedaje na spłaty. **Jedyna u nas najpewniejsza gwarancya, wobec posiadania konces. zakładu mechanicznego.**

Wielki skład części do maszyn i główny warsztat reparacyjny. 1895 0

Niemetz i Sp. Kraków, Szewska 2.

W Łączkach pod Frysztakiem

odbędzie się 27 września r. b. na plebanii

publiczna licytacya

na budowę nowej murowanej wikarówki i na budowę nowej drewnianej organistówki. Ktoby miał zamiar tę dwa budynki wystawić proszę zgłosić się do podpisanego proboszcza. Oferty z wadium przyjmuje do 27 września b. r. do godziny 12 w poł. **Ks. Józef Krupiński. proboszcz w Łączkach.**

Walne zgromadzenie

członków chrześc. Spółki handlowej w Nowym Sączu,

odbędzie się dnia 1 października 1905 o godzinie 3 po południu w Czytelni mieszczańskiej. 1 96 1

Porządek obrad:

1. Odczytanie protokułu z ostatniego Walnego Zgromadzenia, 2. Rozwiązanie stowarzyszenia, 3. Wybór likwidatorów. Rada nadzorcza chrześc. Spółki handl.

Nowy Sącz d. 15 września 1905

Ł. Barbacki sekret. L. Małecki prezes.

Kilka mało używanych

rowerów

bardzo tanio do nabycia, w głównym składzie **części do rowerów i warsztacie reparacyjnym.** 1891 6

firmy Niemetz i Sp.

Kraków Szewska l. 2.

Kupię

handel korzenny

dobrze prosperujący w Krakowie lub w większem mieście powiatowem. Oferty przyjmuje z grzeczności Z. Wassenberger, dom ajencyjno-handlowy w Krakowie. 1899 3

NA SZPITAL

dla nieuleczalnie chorych i matołków 1703 0

przyjmuje datki Redakcya »Głosu Narodu« i **Ks. A. Podgórski** w Iwoniczu ob. łać. proboszcz.

Panna magazynowa

uzdolniona w krawieczyźnie potrzebna zaraz w magazynie

H. Schwarza Grodzka 13 1810 5

Pensyonat „Ukraina"

ulica Karmelicka l. 40 II. piętro

pokoje umeblowane z całodziennem utrzymaniem dla Gości stałych i przejezdnych Tamże **Obiady** smaczne i zdrowe, w domu i na miasto. Ceny umiarowane. 1458

ROZPACZ!

Na łożu boleści leży kaleka złożony kilkonastoletnia chorobą. To mąż chorej żony i ojciec 3 dzieci pozostających bez żadnego utrzymania. Osoby kochające P. Jezusa a w Nim Jego ubogich, chcąc sieroty wspomódz, raczą łaskawie swoje ofiary złożyć w Administracyi „Głosu Narodu" dla kaleki „Rozpacz" 1749 0

Absolwowany prawnik, praktyczny

leśniczy

i przełożony obszarow dworskich

znający się także na gospodarstwie rolnem, biegły korespodent obeznany również z rachunkowością poszukuje odpowiedniej posady. Liczy lat 32. Świadectwa na żądanie Łaskawe zgłoszenia pod Z. post. rest. Borowa koło Mielca. 1902 3

„ARS" SALON sprzedaży rzeźb i obrazów artystów polskich, otwarty codziennie w dnie powszednie od 10 do 1 z rana od 2 do 5 po południu.

Ul. Bracka 5, na parterze

Do sprzedania fortepian

i garnitur mebli wyścielanych. Wiadomość w Administracyi „Głosu Narodu" 1904

FILOZOF

przyjmie lekcye pod przystępnymi warunkami. Wiadomości udzieli Administr. „Głosu Narodu" 1903

Używane

duże futro

szopy do sprzedania. **W. Jachimsk**[i] skład futer Grodzka. 1905

Swieże

jaja spożywcze

kupuję całymi wagonami po nade[j]ściu za gotówkę. Oferty pod „Frische Eier 1920" 1900

an **Haasenstein & Vogler** Wien I.

Dom murowany

nadający się na sklepy w rynku Kalwaryi Zebrzydow. położon[y] sprzedania. — Wiadomości ud[ziela] Amalia Liszkowa Kalwarya.

Kasy kontrolne

dla Wielm. PP. Kupców, równ[ież] kasy kontrolne dla Wiel. PP. restauratorów, niezrównanej pewnoś[ci] sprzedaje na spłaty. 1892

Niemetz i Spół

Zakład mechaniczny

Kraków. Szewska 2.

2 czeladników kowals[kich]

zdolnych potrzeba do robót mięs[...]nych. Zgłoszenia listowne przyjm[uje]

1833 4 **Feliks Gramatyka Zakopane**

Uczeń III. klas[y]

wydziałowej, biednych rodziców, [nie] mając pieniędzy na książki i od[...] prosi o wsparcie, któreby umo[żli]wiło dalsze uczęszczanie do szk[oły]. Zgłoszenia do Adm. „Głosu Nar[odu]"

Miód patoka

deserowy, kuracyjny z własnej największej podolskiej pasieki 5 kor. 80 h. za 5 kl. patoki fran[co] **Doskonałe miody do pi**[cia] i owocowe, domowego wyrobu niskich cenach. Za czystość i do[...] gwarancya, rozsyła 18[..]

Eugeniusz Biliński w Zbarażu.

Wydawca Dr Antoni Beau[pré]
Redaktor odpowiedzialny: [...] Grzywiński. W Drukarni »[Gło]su Narodu« w Krakow[ie] [pod] zarządem S. Szemł[...]